Nr 148 Poniedziałek 30 Czerwca 1879 Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. [illegible]
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do 1 lipca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] inseraty oblicza się po 7 centów [illegible] od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie zakłady anonsów; we Francyi w Paryżu agencya [illegible] p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za II półrocze w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., za III ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc lipiec w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Prenumeratorowie półroczni (którzy uiszczają z góry przedpłatę za czas od 1 lipca do końca grudnia 1879) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i kr. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 22 czerwca b. r. zezwolić najłaskawiej, aby byłemu kierownikowi byłego c. k. technicznego instytutu w Krakowie dr. Pawłowi Brzezińskiemu, przy sposobności jego przeniesienia w stan spoczynku, wyrażone zostało najwyższe uznanie za jego wieloletnie i skuteczne usługi, oddane wśród trudnych okoliczności.

C. k. Rada szkolna mianowała Teklę Hrehorowiczową rzeczywistą nauczycielką kierującą a Katarzynę Kasprowiczową rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej żeńskiej w Stryju. Dalej mianowała c. k. Rada szkolna rzeczywistymi nauczycielami szkół etatowych: Grzegorza Koreckiego w Brzezinie, Piotra Bajcara w Pukowie, Piotra Henryka Gołębiowskiego w Szczercu i Włodzimierza Gutkowskiego w Lackiem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 czerwca.

Kroaci roszczą sobie nową pretensyę do Węgier, zaczynają myśleć o trzeciej z rzędu edycyi ugody. Leży to już poniekąd w tradycyi polityki kroackiej, żeby nie zadowalać się raz uzyskanemi koncessyami lecz uważać je tylko za punkt oparcia do stawiania nowych wymagań. Węgrzy zaczynają być bardzo drażliwi na wszelką wzmiankę zagrzebską o rozszerzeniu ram ugodowych, a prasa węgierska nie usiłuje nawet w dyplomatyczny sposób powstrzymać Kroatów od wystęcowania z nowemi pretensyami, lecz wprost a nawet szorstko odmawia im słuszności. Nawet pogróżki padają w odpowiedzi na pretensye kroackie. Wywołuje to oczywiście rozdrażnienie w Zagrzebiu, ale wyrozumiałość każe usprawiedliwić Węgrów. Przyznali oni bowiem Kroacyi już w pierwszej ugodzie taką autonomię, jakiej nie posiada żadna prowincya w Przedlitawii, rozszerzyli ramy autonomii w drugiej ugodzie—więc niecierpliwi ich nienasycona żądza koncesyi. Zresztą gdzież rękojmia, że po [illegible]waniu rozszerzenia koncesyj stosunek Kroacyi do Węgier zostanie już ustalony, że nowe ustępstwa nie staną się zachętą do nowych wymagań.

Nowe nieporozumienie między Węgrami a Kroacyą nie weszło jeszcze w okres krytyczny, zarysowało się dopiero, a mimo to nabrało rozgłosu nawet po drugiej stronie Litawy. Pewne dzienniki austryackie możnaby posądzić o tendencyjne nadanie rozgłosu tej sprawie. Są to bowiem te same dzienniki, które przed kilku dniami zaniepokoiły się bardzo początkiem wyborów do Rady państwa i przewidując zwrot w polityce zaczęły straszyć Węgrów przewagą słowiańskiego żywiołu, aby tem wywołać ich interwencyę. Tym alarmistom w porę zarysował się spór kroacko-węgierski, bo mogą utrzymywać teraz, że Węgrzy w własnym interesie wpływać powinni na sparaliżowanie nowego kierunku polityki austryackiej. Gdyby dzisiejsze pretensye Kroatów nie pochodziły jeszcze z r. 1868, powiedzianoby zapewne, że wywołała je już sama pogłoska o zmianie kierunku politycznego w Austryi.

Węgrzy dają się nieraz czemkolwiek zatrwożyć ale tym razem alarm wiedeński wywołać musi najpierw zdziwienie, zkąd nagle wzięła się tak wielka troskliwość o interesa węgierskie tam, gdzie do niedawna jeszcze rozbierano znany plan złamania przewagi madjaryzmu nawet w przymierzu z żywiołami, z któremi dawniej nie chciano mieć nic wspólnego. Wszakżeż planowi temu sprzyjałby nadzwyczajnie spór kroacko-węgierski doprowadzony do ostateczności, wszakżeż w rezultacie tego planu wypadałoby maskować niebezpieczeństwo Węgrom grożące a nie ostrzegać ich tak wcześnie!

Gdyby nawet ta troskliwość o interesa węgierskie była szczerą a nie tylko fortelem politycznym, gdyby opierała się na faktach ważniejszych a nie na czarnych przewidywaniach, to jeszcze nikt w Budapeszcie nie dałby się złowić na tę wędkę. W uregulowaniu stosunków wewnętrznych Węgry są samodzielni i nie oglądają się na to, co się dzieje po drugiej stronie Litawy. Jedna i druga ugoda kroacka przychodziła do skutku właśnie wtedy, gdy w Austryi federalizm powołujący się zawsze na wyjątkowe stanowisko Kroatów, ustępować musiał wręcz przeciwnem kierunkom. Natomiast nie wahali się Węgrzy wystąpić bezwzględnie przeciw Sasom siedmiogrodzkim i odjąć im odrębną organizacyę narodową i uprzywilejowane stanowisko właśnie w chwili, gdy po drugiej stronie Litawy niemiecki żywioł stał u szczytu wyszedłszy zwycięzko z ciężkich przesileń okresu hr. Hohenwarta. Sprawa Sasów siedmiogrodzkich stanowi ważny dowód samodzielności węgierskiej polityki, bo w tym wypadku Węgry musieli się rozprawić z przeciwnikiem bardzo silnym, który z zewnątrz otrzymywał moralne poparcie.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 27 czerwca.

△ Jak dalece stan rzeczy i stosunki tutejsze są dziś niepewne i chwiejne, tego między innemi dowodzi i to, co dziś donoszą o księciu bałgarskim Aleksandrze Battenberskim. Dotąd twierdzono powszechnie, a poniekąd rozumiało się samo przez się, że po ceremonialnych i dziękczynnych wizytach u dworów, które wybór jego zatwierdziły, przybędzie poniekąd nawet z obowiązku do Konstantynopola dla uzyskania beratu inwestytury i złożenia hołdu swemu zwierzchnikowi, Sułtanowi. Tak postępowali dotychczas wszyscy inni książęta. Wobecnym razie zachodziły wprawdzie różne drobne kwestye co do ceremoniału i zewnętrznych form. Kłopotano się np. o to, czy przed sułtanem wystąpi w mundurze, czy po cywilnemu i w fezie; czy będzie gościem sułtana i w jednym z pałaców jego zamieszka, jak n. p. na Dolmabagdże, gdzie dla niego przygotowywano już apartamenta, czy też stanie w pałacu ambasady rossyjskiej? Zachodziły wątpliwości o drobiazgi ceremonialne — ale o samem przybyciu księcia do Konstantynopola i o przedstawieniu się jego Sułtanowi w tej lub owej formie nikt dotąd nie wątpił. Przed kilku dniami nawet *Courrier d'Orient* ogłosił długi program ceremoniału, wedle którego będzie przyjmowany i podejmowany w pałacu i porządku wizyt i rewizyt, jakie będzie oddawał i odbierał. Wszystko tam było obmyślane i ułożone z góry.

---

47)

ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

XVI.

(Ciąg dalszy.)

Wolałem zamiast złudnych przeczuć i halucynacyi wezwać na pomoc rozum i prostą logikę. W tym celu zacząłem rozmowę z wujem Felicyssymem.

— Jakie nadzieje ma wujaszek? — zapytałem.

Wuj Felicyssym, stosownie do zasad dyplomatycznych, jakiemi się zawsze w życiu, jak twierdził, skutecznie kierował, zmarszczył brwi a twarz przyodział tak naturalnym kolorytem, że nic a nic naprzód z niej nie mogłem wyczytać.

— Pytasz o nadzieje — odpowiedział głosem bez żadnego wyrazu — przecież jeżeli wódz do nieprzyjaciela się zbliża w tym celu, aby o jego pozycyi i sile języka pochwycić — to przecież wtedy nie może jeszcze wiedzieć, czy zwycięży lub przegra. Dopiero poznawszy pozycyę, może mówić o jednem albo drugiem, i stosowne do tego wykonać ruchy.

— Dobrze — ale tak biorąc rzecz na rozum....

— Tu rozum nic rozstrzygać nie może — bo brak mu danych. Jak te będą, to ci powiem.

— Ale jak też wuj przeczuwa?

— Nic nie przeczuwam i wcale o żadnych przeczuciach mówić nie chcę. Całej sprawy nie opierałem na żadnych przeczuciach, ale na realnych świadectwach takiego jak pan Kalasanty zacnego obywatela — a przecież wszystkie trzy ciotki mało mnie z butami nie zjadły za to, że sprawa niezależnie od moich obliczeń tak fatalny wzięła obrót. Nawet tak genialny atak na notaryusza, który mi zaszczyt czynił a który od razu całą rzecz wyjaśnił, nie został przez nie należycie oceniony. Ciekawy jestem, jaki dopiero byłby rwetes, gdybyśmy bez owego planu byli na łep poszli na oślep? Ale świat jest zazwyczaj niewdzięczny. Jeżeli wódz według najlichszego planu bitwę przypadkiem wygra — jak nie przymierzając Napoleon pod Magentą — to okrzyczą go bohaterem — ale jeżeli bohater w pochodzie zwycięzkim na nieprzewidziane naprzód natrafi przeszkody i genialnym ruchem armię od zatraty ocali, chociażby ten ruch według strategii nazywał się ruchem wstecznym: to wszystkie ciotki całego świata kamieniami go zarzucą!

Uczyniwszy folgę swemu sercu, westchnął głęboko wuj Felicyssym i spojrzał przed siebie jak człowiek niepoznany należycie przez swoich w ojczyźnie.

— Weźmy jednak jaki bądź wypadek — ozwałem się po chwili — i nad nim trochę się zastanówmy.

— Jaki wypadek? — obojętnie zapytał wujaszek.

— No.... jeżeli wujaszek z polipem i promesą na Kopytowicach okażą się tak samo plotką jak owa gotówka....

— W takim razie nie ma o czem mówić. — Macieju zaprzęgaj konie i — bądźcie zdrowi!

— A jeżeli jedno i drugie okaże się nieprawdziwem....

— To wtedy już twoja sprawa, aby pannie serduszko dobrze rozgrzać!

— Chciałem wiedzieć, czy też wujaszek uważa te dwie pozycye....

— Uważam je zawsze za wystarczające do naszego interesu. Razem wziąwszy wyniesie to sto tysięcy, a temi dasz już sobie radę....

— Prawda — ale czy możnaby je mieć na czas!

— Myślałem o tem, a nawet naszkicowałem już planik. Zaraz po weselu weźmiemy do siebie wujaszka i ciotkę kopytowiecką, otoczymy ich wielką wygodą, damy im tadne pokoiki, pokochamy ich jak rodzonych — a potem zaproponujemy im takie same przybytki u nas, jakie Mojżeszowi i Eliaszowi proponowali apostołowie podczas Przemienienia Pańskiego na górze Tabor! A co, nie dobry pomysł?

— Cóż ztąd?

— Oczywiście majątki z zapisami sprzedać! Zdaje się mi, że wtedy okazałaby się nawet dla nas przewyżka!

Ponieważ w tej chwili czarny pieprzyk Salomei przemknął mi przed oczyma, podobał mi się ten plan wuja Felicyssyma. Całe niebo zajaśniało nagle kolorem czerwonym, a nawet wszystkie góry i lasy — fury, baby i żydzi zapłonęli nagle ogniem czerwonym.

A na tle tego różowego przezrocza zarysował się w dali garbaty dach dworu kopytowieckiego, a z po za niego wystrzeliły smukłe topole, które go jak strażnicy do koła otaczały. Pyszny był to widok!

Zwróciłem się do wuja Felicyssyma.

— Czy wujaszek ma te dwa fulary? — zapytałem.

— Mam — odpowiedział krótko ambasador familijny.

— Czy we właściwych kieszeniach?

Wuj Felicyssym wyjął z jednej i drugiej kieszeni.

— Jest wszystko dobrze — odparł — czerwona w prawej, a żółta w lewej!

— Więc czerwona... zwycięztwo! Żółta... odwrót!

— Tak — tylko przedtem tak z panną rozmawiaj, abyś potem zaraz mógł przejść albo do szturmu — albo do odwrotu. Rozumiesz?

Wjechaliśmy w bramę dworu.

XVII.

We dworze kopytowieckim, jak było widać, wcale się nas nie spodziewano. Sługi i sama gospodyni domu byli jakoś w barłowszednim nastroju. Stary Mateusz, który zawsze błyszczał w granatowej liberyi z białemi guzikami, miał dzisiaj na sobie ubiór tak niedostatecznie okrywający ciało ludzkie, żeśmy mimowoli musieli się roześmiać. Po za nim przesunęła się upiorowa postać Piotrusia, chłopaka kredensowego, i zniknęła w ciemnych otchłaniach sieni, jak znika każdy upiór baladowy.

Weszliśmy do pokojów. Nie zastaliśmy tam żywego ducha. Po niejakiem krząkaniu i pokasływaniu ozwał się z czwartego pokoju głos pytający, na który atoli ani ja ani wuj Felicyssym nie mogliśmy odpowiedzieć.

— Czy to ty stary bajbało? — pytała niewidzialna gospodyni domu — czy zawsze mu isz prowadzić z sobą tego pędraka? Próżniaki! Łajdaki! Wygodny chleb wam smakuje! Tylko myszkuje jeden i drugi!

Co do mnie przyznaję, że nie wszystkiemu tak ślepo dowierzałem, co *Courrier d'Orient* w tej mierze doniósł. Dziennik ten dopóki Rossyanie stali pod Stambułem i w jego okolicach, miewał najświeższe wiadomości z ich obozów. Poźniej najprzychylniejsze dla Bułgarów ogłaszał korespondencye z Filipopola, z Sofii i Tyrnawy i sam się za organ ich uznawał. Ale co do rzeczy takich, które się rozstrzygają w Porcie, wiadomościom jego nie bardzo można ufać. Jakoż *Phare du Bosphore* cały ten jego program po zasiągnięciu z najlepszego źródła autentycznych informacyi, ogłosił za płód imaginacyi redaktora. Samego jednak przybycia księcia Aleksandra I do Konstantynopola bynajmniej przez to nie zakwestyonował, i nikt tu o niem aż do dnia wczorajszego nie wątpił. Dopiero wczoraj ogłosił *Wakit*, że książę bułgarski nie uda się do Konstantynopola. Firman inwestytury zawiezie dla niego jeden z marszałków do Ruszczuka. Porta żądała, czy prosiła (*a demandé*) u wielkich mocarstw, ażeby książę odstąpił od zamierzonej do Konstantynopola podróży, i podała zarazem motywa, które ją do takiego żądania skłoniły.

Porta w ciągu tego tygodnia zamianuje komisarzy do rektyfikacyi granic z Grecyą. Słychać, że minister spraw zewnętrznych, Karatheodory, niechętnie przyjąłby taką nominacyę.

W przyszłym tygodniu mają rozpocząć się rokowania o zajęcie przez wojska austro-węgierskie kilku punktów w obwodzie Nowobazarskim.

Grecy Rumelii wschodniej mieli po drugi raz już zaprotestować przeciw Aleko baszy, oskarżając go, że nie działa zgodnie ze statutem organicznym i ze sprawiedliwością. O hr. zaś Andrassym donosi *Wakit*, że do reprezentantów austro-węgierskich przesłał instrukcyę, polecającą im starać się u dworów, przy których są akredytowani, ażeby komissya międzynarodowa upoważniona została do interweniowania najczynniejszego w sprawach zarządu tej prowincyi. „Ludzie dobrze poinformowani, powiada *Wakit*, wnoszą z tego, że rząd austro-węgierski nie ma zaufania do administracyi bułgarskiego dyrektoryatu z Aleko baszą na czele“.

O stanie armii bułgarskiej nadeszły tu następujące, dość ciekawe wiadomości. W skutek dekretu z d. 17 kwiet. 1877, przystąpiono do sformowania 6 legionów piechoty i sześciu sotni kawaleryi, podzielonych na trzy brygady. Każdy legion liczył 1069 ludzi. Cała ta siła, oddana pod komendą gen. Stoletowa, stanowiła awangardę gen Gurki, i rozpoczęła swoją kampanię obroną Eski-Zary. Następnie po połączeniu ich z pułkami rossyjskiemi, przeznaczonemi do obrony wąwozu Szybki, legiony bułgarskie znaczne poniosły straty, (około 900 ludzi) w krawych bitwach, staczanych w miesiącu sierpniu. W miesiącu październiku wzmocnione zostały 6 nowemi legionami i stanowiły część korpusu, blokującego Turków pod Szybką. Później brała armia bułgarska czynny udział przy trzymaniu na ryzie powstania rhodopskiego, a przy zawarciu pokoju liczyła zaledwie 6.000 ludzi pod bronią. Po skończonej wojnie przystąpiono do organizowania milicyi bułgarskiej, w której każdy do wojska zdatny mężczyzna, od 20—30 lat wieku, obowiązany był służyć przez dwa lata.

Pobór do tej milicyi rozpoczął się w maju r. 1878 a przy końcu tego roku liczyła ona 35.000 ludzi, z których 23 tysięcy w Bułgaryi, 12 tysięcy w Rumelii wschodniej. Naczelne dowództwo nad tą milicyą dzierżył generał Stołypin. Oficerów i podoficerów dostarczyła jej armia rossyjska, równie jak artyleryi, złożonej z 6 bateryj Krupa. Obecnie artylerya ta składa się z 12 bateryj, czyli razem z 96 dział.

W grudniu z. r. otworzoną została w Zofii pierwsza szkoła wojskowa. Liczba uczniów wynosi w niej 300 młodych Bułgarów, pochodzących prawie wyłącznie z Rumelii wschodniej. Celem powiększenia kadrów artyleryi i utworzenia fabryki ładunków, ogłoszono składkę narodową. Zamierzono nareszcie zorganizować także i milicyę wiejską — i rozesłano w skutek tego po prowincyi starych żołnierzy, którzy młodzież bułgarską uczą wojskowych obrotów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Destytucya Ismaiła baszy).

Donoszą z Konstantynopola, że w pałacu sułtańskim i na naradzie ministeryalnej przyszło do bardzo burzliwych scen, zanim zdołano wymódz na sułtanie *iradę* usuwającą wice-króla Ismaiła baszę. Upadek w. wezyra Chajreddina zdawał się być nieuniknionym. Nota, w której Porta uwiadamia mocarstwa o usunięciu khedywa, opiewa według *Neue Freie Presse*: „Wypadki, które od niejakiego czasu mają miejsce w Egipcie, ściągają na siebie w najwyższym stopniu uwagę Jego ces. Mości sułtana i jego rządu. Wydając z własnej inicyatywy Ismaiłowi baszy ferman z 13 *Rebuil Akhir* 1290 dał rząd cesarski dawno dowód, iż pragnie przyczynić się do moralnego i materyalnego podniesienia Egiptu; niestety fakta nie odpowiedziały oczekiwaniom, a dzisiaj nie pozostaje Jego ces. Mości sułtanowi i jego rządowi nic innego do wyboru, jak aktem sprawiedliwości przysługującej zwierzchniemu władcy wydobyć kraj ten z położenia, którego niebezpieczeństwo dla nikogo nie jest tajemnicą. Skutkiem tego Jego ces. Mość sułtan, nasz dostojny pan i władca, iradą wydaną w skutek jednomyślnej uchwały swojej rady ministeryalnej, ogłosił właśnie usunięcie Ismaiła baszy, a wysoką godność, którą piastował, przeniósł na syna jego, muszira Tewfika baszę. Ta ważna decyzya rządu cesarskiego została już zanotyfikowana Ismaiłowi baszy i proszę pana o oficyalne zakomunikowanie jej rządowi, przy którym jesteś akredytowany. Nie zapomnij Pan dodać, że Jego cesarska Mość sułtan jest bardzo dalekim od zamiaru odniesienia jakiejkolwiek korzyści z chwilowych zawikłań i że nie zamierza pozbawić Egiptu dobrodziejstw owych instytucyj, które były przedmiotem powszechnej troski a których dobroci dowiodło czterdziestoletnie doświadczenie. Najwyższe rozporządzenia, które tej prowincyi i rodzinie Mehemeda Alego fermanem z 1257 zapewniły uprzywilejowane stanowisko, zatrzymują i nadal moc swoją. Jeśli rząd cesarki unieważnia rozporządzenia fermanu z r. 1290, nie zważając na szkodliwy wpływ na rozwój administracyi egipskiej, to rządy zaprzyjaźnione — jj steśmy tego pewni — widzieć w tem będą tylko nowy dowód najwyższej troski o dobrobyt Egiptu. Rząd cesarski nie zamyśla też naruszać układów, które Ismaił basza zawarł z zagranicą w obrębie przyznanych mu atrybucyj. Zrobić użytek z swojej zwierzchniczej władzy, aby zabezpieczyć samodzielną administracyę Egiptu przeciw jej własnym nadużyciom, to jest celem a będzie i skutkiem kroku, jakim Jego ces. Mość sułtan kładzie kres przesileniu, któreby w przeciwnym razie mogło przybrać jeszcze daleko większe rozmiary. Nie wątpimy, że takie będzie zdanie rządu, przy którym Pan jesteś akredytowany. Owszem z góry liczymy na życzliwe przyjęcie tego najwyższego aktu, który ma zapewnić spokój i porządek tak ważnej prowincyi jak Egipt, narażonej na tak wielkie niebezpieczeństwo.“

W piśmie tem, jak widzimy, nie ma najmniejszej wzmianki o interwencyi mocarstw. Usunięcie khedywa jest tu wyłącznie przypisane inicyatywie sułtana. Wspomniane zniesienie fermanu z 1873 r. (1290 według rachuby tureckiej) przyznającego khedywowi pewne prerogatywy mianowicie w kwestyach finansowych jest powszechnie uważane za manewr przeciw polityce Anglii i Francyi. Wogóle przez zniesienie wspomnianego fermanu nastąpił wielki przewrót w dotychczasowem prawnopaństwowem stanowisku Egiptu. Fermanem tym bowiem przyznał sułtan Ismaiłowi baszy nietylko sukcesyę jego potomstwa prawem primogenitury, ale nadto rozporządził, aby cywilna i finansowa administracya kraju spoczywała w rękach rządu egipskiego a khedywa upoważnił do wydania odnośnych ustaw i rozporządzeń. Dalej przyznano Ismaiłowi baszy prawo zawierania konwencyj cłowych i handlowych z agentami obcych mocarstw, nadto prawo nieograniczonego kierowania finansowemi sprawami Egiptu i zaciągania wszelkiego rodzaju pożyczek za granicą. W końcu nadano także khedywowi nieograniczone prawo zarządzania dla obrony kraju wszelkich środków ostrożności i podwyższania lub zniżania liczby wojska według upodobania. Ponieważ jednak sukcesya prawem primogenitury zapewnioną została rodzinie Ismaiła baszy już fermanem z 21 maja 1866 a fermanem z 1873 została tylko niejako odnowioną i zatwierdzoną, więc, jak tego zresztą dowodzi także nominacya Tewfika baszy, najstarszego syna Ismaiła, bezpośrednie następstwo unieważnieniem fermanu z 1873 r. nie zostało jeszcze zniesione. Tak samo unieważnieniem tem nie zniesiono prawa utrzymywania dowolnej liczby wojska i okrętów drewnianych, gdyż prawo to zostało nadane khedywowi fermanem z 29 września 1872 r. Nie wolno jednak nowemu khedywowi zawierać konwencyj handlowych i cłowych ani też zaciągać pożyczek, nadto została także zniesiona administracyjna autonomia, której Egipt używał od sześciu lat pod Ismaiłem baszą nie na swoją korzyść. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że unieważnienie fermanu z 8 czerwca 1873 r. jest osłabieniem władzy khedywa na korzyść władzy sułtana. Jakkolwiek, jak to już wspomnieliśmy, powszechnem jest zdanie, że zniesienie fermanu z 1873 r. jest głównie wymierzone przeciw polityce Anglii i Francyi, to jednak ten krok Porty nie może mieć żadnego wpływu na dotychczasowe układy Ismaiła baszy z zagranicą, gdyż w przytoczonem wyżej piśmie powiedziano wyraźnie, że rząd cesarski nie zamyśla w niczem naruszać układów, które były khedyw zawarł z zagranicą w obrębie granic przyznanych mu atrybucyj.

(Proces ministrów duńskich przeciw opozycyi.)

Korespondent augsburgskiej *Allgemeine Ztg.* pisze dnia 23 czerwca: Duńskie ministeryum wydało w r. 1877 bez współudziału parlamentu prowizoryczną ustawę finansową a równocześnie wystosowało do króla memoryał, aby się usprawiedliwić z tego nadzwyczajnego kroku. Dnia 3 czerwca 1877 wydało 9 przewódców opozycyi, złożonej wtenczas jeszcze z 74 członków, manifest, w którym poddano ostrej krytyce wydanie prowizorycznej ustawy finansowej i memoryał ministrów i zarzucono ministerstwu, że uczyniło to nie dla dobra kraju, ale aby uratować własne stanowiska. Ministeryum po dłuższym namyśle zaskarżyło podpisanych pod owym manifestem przed kopenhagski wyższy trybunał. Oskarżeni w odpowiedzi zaskarżyli ministrów o to, że w memoryale swoim podnieśli przeciw partyi złączonych frakcyj lewicy fałszywe zarzuty. W interesie prawdy i nienaruszalności duńskiej konstytucyi należy w najwyższym stopniu ubolewać nad tym krokiem opozycyi, gdyż przez to dała sądowi sposobność ominięcia istoty rzeczy. Sąd, nie trzymając się ściśle faktów, ale opierając się więcej na użytych wyrażeniach, wydał wyrok odrzucający skargę przewódców opozycyi, natomiast uznawszy za słuszną skargę ministeryalną ukarał oskarżonych trzymiesięcznem więzieniem. Obrona oskarżonych, powiada korespondent *All. Ztg.*, była w najwyższym stopniu niezręczną. Zamiast przedstawić postępowanie rządu w prawdziwem świetle i trwać przy tem, co poprzednio powiedzieli, starali się oskarżeni zatrzeć swoje dawniejsze twierdzenia i dowieść, że nie zawierały żadnej obrazy. Przeciwnikom zaś nie trudno było dowieść, że oskarżeni mieli zamiar obrazić ministrów. Gdyby oskarżeni byli się trzymali faktów, sąd byłby musiał orzec, czy fakta te są prawdziwe czy też nie, a wtenczas sprawa byłaby wzięła inny obrót i mogłaby wywrzeć wpływ na wewnętrzne stosunki kraju. Tem samem byłaby się rozstrzygnęła kwestya, czy wydanie prowizorycznej ustawy finansowej według konstytucyi duńskiej jest dozwolone, czy nie. W końcu nie zawadzi jeszcze zanotować, że obrońca oskarżonych został skazany na zapłacenie 20 koron kary, ponieważ memoryał ministeryalny nazwał pamfletem, nie trzeba zaś zapominać o tem, że memoryał ów nie był pismem urzędowem, ale tylko osobistą apologią ministrów.

(Nabożeństwo żałobne za ks. Napoleona.)

Na dzień 26 czerwca zapowiedziane było, jak już donosiliśmy, uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę tak przedwcześnie

---

Z tych słów domyśliliśmy się, że jak Mateuszowi brakowało dzisiaj świątecznej liberyi, tak samo i zacna gospodyni domu nie mówiła dzisiaj stylem świątecznym. To nas utwierdziło że dzisiaj nie spodziewano się tu żadnych gości.

Spojrzeliśmy po sobie z takim wyrazem, jakbyśmy wzajem szukali na sobie podobieństwa do słów wyrzeczonych. Tego jednak trudno było znaleźć, bo nawet wyrazu „bajtało“ nie mogliśmy wcale zrozumieć. I wkrótce przyszliśmy do przekonania, że tylko nieświadomy stosunków lokalnych mógłby coś podobnego sobie myśleć. Aby te wszystkie domysły przerwać, zaczął wuj Felicyssym krząkać coraz głośniej, a nawet ku niemałej mojej radości wyjął z kieszeni czerwony fular i okazale kichnął.

Rozumie się, że ten fular czerwony nie miał teraz żadnego znaczenia. Wywołał on jednak dalszy monolog gospodyni.

— Dobrze kicha — mówiła dalej z trzeciego pokoju ciocia Salomei — tak jak koń, gdy w żłobie owies czuje! Dam ja wam owsa, że wam zęby powypadają! A sieczki! a słomy! A plewy hultaje, próżniaki!... Nie dla was mój owies kanarkowy!... Lepszy od was zje go ptaszek!

Wuj Felicyssym spojrzał na mnie ze zmarszczką na czole. Zaśmiałem się. Głos za sceną mówił dalej:

— Dziwna to rzecz, na co Bóg próżniaków na świecie chowa. Jeden posiwiał w próżniactwie i zaprawia teraz młodego do tego złotego rzemiosła! Ale czekajcie ladaco, pokażę ja wam figę, gdy będzie czas po temu! Jeść, spać i grać w karty! A stary uczy młodego! Czekaj ty nauczycielu! Wyświgam cię ja wraz z twoim papilem!

Ponieważ kilka dni temu graliśmy z wujem Felicyssymem w karty, dziwnemi więc wydały się nam te słowa. Wuj spojrzał na mnie a ja na wuja i chociaż słowa powyższe wcale do kogo innego były zaapilkowane, mimo to nie mogliśmy się na czas niejaki pozbyć pewnego niemiłego przeczucia, jakie one w nas zbudziły. Mógłby to być dla nas nie najlepszy chociaż przypadkowy prognostyk.

Wuj Felicyssym, chcąc tę niemiłą sytuacyę przerwać — zawołał donośnym głosem:

— Najniższy sługa pani dobrodziejki! Przestań pani już nas tak łajać, bo inaczej gotowiśmy obaj z panem Michałem umknąć tam, gdzie pieprz rośnie!

Na te słowa usłyszeliśmy długi, przeciągły okrzyk, który miał już nastrój wyższy i nie było w nim wcale tak powszednich dźwięków, jakie przeznaczone były dla starego Mateusza i Piotrusia.

Po okrzyku nastąpiły słowa:

— Salusiu! Salusiu! Wyjdźno do gości! Salusiu goście przyszli.... Pan Felicyssym i pan Michał!

A nieco ciszej dodane były:

— Potrzej ręką po twarzy, boś zbladła, popraw włosów, i rzuć to szare płótno a weź zaczętą robotę na kanwie.

Zdaje się jednak, że panna Salomea żadnej z tych rad cioteczných nie wypełniła, bo wpadła do pokoju tak prędko, że do tych rad wcale czasu nie było. Miała nawet w ręku jakieś szare płótno z igłą i nitką.

Panna Salomea zrobiła bardzo dobrze, że ciotki w niczem nie usłuchała. Była bowiem teraz tak piękna, jak jej nigdy nie widziałem!

Miała na sobie sukienkę czarną dosyć krótką. Jej jasno blond włosy i niebieskie oczy odbijały bardzo dobrze od tego koloru. Twarz była co prawda bardzo blada, może dla tego, że był dzień chłodny i mglisty. Ale właśnie ta bladość naturalna bez pomocy proszków ołowianych miała tyle wdzięku, tak dziwnie przyciągała oczy do siebie, że kilka chwil upłynęło, zanim mogłem się ztamtąd oderwać. Nawet w oczach i na ustach nie było owego świątecznego nastroju, w jakim ją dotąd zawsze widywałem. Był to wyraz codzienny, powszedni — ale właśnie dla tego, że był naturalny, miał dla mnie jakiś urok niezwykły.

Gdy na nas spojrzała, zaczął zaraz ruchomy pieprzyk wyprawiać swoje wędrówki po twarzy — był tu i tam i wreszcie ulokował się pod okiem jako w najlepszej pozycyi swojej.

— Co za goście! Co za goście! zawołała panna Salomea, biegnąc do nas z drobnemi rączkami — tem milsi, tem droższi, że niespodziewani!

Przy wyrazie „droższi“ oczy jej skierowały się ku mnie. Potem spojrzenia jeszcze piękniejszą mi się wydała. W złotych włosach był pewien nieład poetyczny, a na białej jak alabaster ręce wisiało szare płótno, za którem wlokła się nić również szara. Wszystko to jednak dodawało całej postaci pewnej malowniczości, pewnego wdzięku, jaki tylko często do zwierciadła patrząca kobieta odgadnąć potrafi.

— Co za goście! Co za goście! powtarzała ustami i oczyma, podając nam koleją małą rączkę.

— Ale goście ci byli dobrze przywitani przez ciocie dobrodziejkę — rzekł z uśmiechem wuj Felicyssym — nazwała ich złodziejami rabusiami, i włóczęgami!

Dla czego wuj Felicyssym słowa słyszane na inne zamienił, nie mogłem tego odgadnąć.

— Słyszałam coś! ozwała się Salomea — ach, ciocia ma takie zmartwienie z tą służbą! W samej rzeczy inaczej do nich przemawiać nie można!

— Służba panno Salomeo — zaczął wuj z pewnem filuternem wejrzeniem — służba to niesforna zgraja, która nigdy nie słucha tam — gdzie w domu mężczyzny niema! Czy prawda panno Salomeo?

Pieprzyk zaruszał się pod okiem, a niebieskie źrenice zakryły się do połowy jedwabnemi rzęsami.

— Może i prawda — odrzekła z niewysłowionym wdziękiem — gdy do cioci przyjechałam, już wujaszka nie było we dworze. Nie wiem więc, jaką była służba, gdy żył wujaszek.

Słowa te były zmięszane na pół żartem a na pół z jakimś smutkiem, jakiego dawniej u niej nie widziałem. Przyznam się, żem dawniej smutnej twarzy nigdy nie lubił. Ta kobieta podobała mi się najwięcej, która się śmiała, żartowała i zawsze, jak to mówią, miała ząbki na wierzchu. Dolorosy nigdy nie były w moim guście.

Być może że ta zmiana miała swój grunt naturalny. Byłem na rozstajnej drodze. Albo starosta, albo kapucyn. Przyjechałem po wyrok. Ztąd mogę odjechać albo człowiekiem szczęśliwym albo zgnieciony i zmiażdżony na placek. Kobieta, którą teraz widziałem przed sobą, mogła być moją szczęśliwą towarzyszką albo wspomnieniem, które tak się ma do szczęścia, jak blady odblask lodu do gorących promieni słońca!..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zmarłego cesarzewicza. Uroczystość ta kościelna miała obok swej zwykłej cechy mieć także niejako charakter apoteozy, — a ponieważ w Paryżu wolno obecnie apoteozować publicznie tylko Blanquiego i jemu podobnych przeto zachodziła obawa, aby radykaliści nie wywołali jakiej burdy. Zarządzono więc pewne środki ostrożności, które na szczęście okazały się zbytecznemi. Ceremonia żałobna w kościele św. Augustyna odbyła się bez przeszkody, a bonapartyści unikali starannie wszystkiego, coby temu smutnemu obrzędowi mogło było nadać cechę polityczną. Udział publiczności był ogromny, nawet dzienniki republikańskie oceniają liczbę obecnych na 8000; bonapartyści odznaczali się bukiecikami z fiołków, ulubionych kwiatów cesarza Napoleona III. W obszernym kościele już na godzinę przed rozpoczęciem egzekwij wszystkie miejsca były zajęte. Przed wielkim ołtarzem zgromadzili się *in gremio* senatorowie i deputowani i naczelni redaktorowie bonapartystowscy, osobne miejsca honorowe zajęli ks. Napoleon i jego dwaj synowie Wiktor i Ludwik, księżna Matylda siostra księcia, królowa Izabella, król Franciszek, marszałkowie Canrobert i Leboeuf, ministrowie cesarstwa, ciało dyplomatyczne i kilku znakomitszych cudzoziemców jak ks. Metternich i inni. Deputowany Abbatucci wskazywał miejsca. Kościół cały nie był czarno obity tylko tło wielkiego ołtarza zasłonięte było całunem; nie ustawiono także katafalku i nie przystrojono fasady w symbole żałobne, wskutek czego ogólne wrażenie było więcej uroczyste niż żałobne. Nie tu miejsce na wyliczanie wszystkich obecnych znakomitości; wymieniamy jednak z pomiędzy innych hrabiego Benedetti, generała Ducrot, markiza Lavalette, księcia Gramont, Ferdynanda Lesseps, barona Rothschilda, Emila Olliviera akademików Augiera, Sardou, Kamila Doucet, adwokata Lachaud, byłego ministra hr. Daru i wielu generałów i oficerów sztabowych, którzy jednak wszyscy pojawili się w ubiorze cywilnym. Przed samą godziną 12tą zajechał książę Napoleon z księżniczką Matyldą i dwoma synami przed tylną bramę kościoła i wkrótce potem rozpoczęła się msza, której celebrował były jałmużnik cesarskiej kaplicy dworskiej opat Leisle a proboszcz kościoła św. Augustyna odprawił egzekwie. O godzinie 1. skończyło się nabożeństwo. Goście zbliżyli się następnie do księcia Napoleona i innych członków rodziny cesarskiej, aby jej wyrazić swoje współczucie; zauważano, że Paweł Cassagnac nie wziął w tem udziału. Gdy książę Napoleon opuściwszy kościół wsiadał do powozu, część publiczności zdjęła kapelusze a damy powiewały chustkami, ale nie słyszano żadnego okrzyku. Przyjaciele Pawła Cassagnaca tak go otoczyli ze wszystkich stron, że oficer policyi musiał mu torować drogę do fiakra, z czego powstała pogłoska, że go aresztowano. Prawdą jest tylko, że gdy z pomiędzy tłumu zawołał ktoś: „*Vive Cassagnac*“ zwrócił się Cassagnac do publiczności z temi słowy: „Proszę was moi przyjaciele, zachowajcie się spokojnie i nie dawajcie naszym przeciwnikom żadnego pozoru do wystąpienie“! Wprawdzie uwięziono pewne indywiduum, ale tylko za to, że nie chciało się zastosować do zarządu policyi i agentów obrzucało obelgami. Rozeszła się poprzednio pogłoska, że legitymiści zbierają się w *Chapelle Expiatoire* i że ztąd mają przynieść wieniec do sąsiedniego kościoła, ale do tego nie przyszło. Powoli rozeszły się tłumy. Wogóle można powiedzieć, że nabożeństwo odbyło się w sposób godny, i że nie miało politycznego charakteru.

KRONIKA.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 200 zł. zapomogi gminie Jasień w powiecie brzeskim na budowę szkoły.

— **Bardzo zabawny** epizod zdarzył się dziś w czasie wyborów z gmin wiejskich (okręgu Lwów-Gródek-Jaworów.) Urzędujący w sali wyborów koncypista p. Strański zwrócił uwagę p. Michla, komisarza w prezydyum c. k. Namiestnictwa, który w sprawie urzędowej przybył był właśnie na miejsce wyborów, że przy wyborze obecny jest także praktykant konceptowy c. k. Namiestnictwa, nazwiskiem Zubrzycki, który przybył z polecenia szefa biura prezydyalnego, p. radcy dworu Loebla, dla czuwania nad tem, aby urzędnicy nie rozwijali żadnej agitacyi między wyborcami. Jakoż ów p. Zubrzycki, użyty wrzekomo do tak dyskretnej misyi, przedstawił się p. Michlowi w charakterze praktykanta c. k. Namiestnictwa, przydzielonego do biura p. radcy Kurowskiego i oświadczył mu z miną poważną, że taką missyę powierzył mu radca dworu p. Loebl. Pan komisarz Michel tem bardziej rad był tej nowej znajomości, że znając doskonale wszystkich urzędników Namiestnictwa, nie miał dotąd szczęścia nietylko widzieć ale nawet słyszeć o tym obiecującym młodym funkcyonaryuszu, powołanym do ważnych i dyskretnych missyj. Pan Michel obok szczerej przyjemności poznania tak interesującej osobistości nie mógł zataić, iż czuje się nieco upokorzony, że nie znał jej dotychczas i celem naprawienia swojej niewiadomości zaprosił p. praktykanta Zubrzyckiego, aby raczył mu towarzyszyć do p. radcy dworu Loebla, który będzie rad bardzo widzieć u siebie swego męża zaufania. P. Zubrzyckiemu przykro było porzucić swoją poufną missyę, zdecydował się jednak na tę przechadzkę, a p. Strańsky chcąc dać dowód szczególnych względów dla tak interesującej i dystyngowanej osobistości, polecił jednemu z obecnych żołnierzy policyjnych, aby w oddaleniu, wymaganem przez głęboki respekt, chciał towarzyszyć panu Zubrzyckiemu. Po drodze, koło wałów, p. Zubrzycki począł widocznie żałować, że nie zachował ścisłego *incognito* i począł dawać do zrozumienia, że właściwie nie jest konceptowym praktykantem, że właściwie nie był wysłanym przez pana radcę dworu Loebla, że właściwie nie miał żadnej inwigilacyjnej missyi — ale że natomiast już z całą pewnością jest studentem uniwersyteckim i przybrał na to charakter urzędowy i pozory missyi poufnej, aby agitować za wyborem ks. Szwedzickiego. Po takich zwierzeniach p. komisarz Michel, uznał za stosowne zmienić kierunek przechadzki, i zamiast na prawo do p. radcy dworu Loebla, skręcono na lewo do p. c. k. dyrektora policyi Krzaczkowskiego, u którego dospiewał się koniec missyi urzędowej szacownego młodzieńca.

— **Rezultat wyborów** dzisiejszych do Rady państwa z gmin wiejskich, o ile nam będzie już wiadomy, ogłosimy dziś około godziny 8 wieczorem w osobnym dodatku do *Gazety Lwowskiej*, który abonenci nasi odbiora w ekspedycyi. Abonentom zamiejscowym dodatek ten wysłany zostanie dzisiejszemi pociągami wieczornemi.

— **Na wystawę** sztuk pięknych, urządzonej, jak wiadomo, w auli szkoły politechnicznej, przybyły następujące obrazy: Löfflera *Faworyt*, Gramatyki *Maciek Dobrzyński*, Sidorowicza *Zachód słońca* i *Nad wodą*, Bieszcza *Grabarze*, Papieskiego studyum z natury, Krajewskiego *Chłopcy grający w kostki* i *Chłopcy spożywający owocc*, dwie kopie podług Murilla.

— **Pogrzeb królewicza** holenderskiego, księcia Oranii, odbył się dnia 26 b. m. w Haadze z nadzwyczajną okazałością. Król, oraz książęta domu królewskiego, Aleksander i Fryderyk, postępowali za trumną. Królowa, księżna Henrykowa wdowa i cesarzowa Eugenia przysłały wieńce na trumnę. Królowa holenderska, jak wiadomo, była macochą zmarłego.

— **Zwłoki cesarzewicza** Napoleona dopiero 27 lub 28 lipca przybędą do Anglii zwyczajnym statkiem pocztowym, ponieważ do chwili odjazdu parowca królewskiego *Tenedos* nie mogły być dostawione do wybrzeża.

— **Lichwa** w ostatnich czasach porywa coraz więcej ofiar z pośród oficerów armii pruskiej. Swieżo znowu w Wesel odebrali sobie życie dwaj oficerowie, nie widząc sposobu wydostania się z rąk lichwiarskich.

— **W Szegedynie** wobec okoliczności, iż pompowanie wody z zalanego miasta wcale niepocieszające wydaje rezultaty, z polecenia władz budowane będą wielkie baraki dla pomieszczenia mieszkańców na wypadek, gdyby przed zimą miasto nie zostało osuszone.

— **W przystępie obłąkania** pewna uboga kobieta w Osnabrück pod nieobecność męża w domu powyrzucała dwoje swych dzieci oknem pierwszego piętra na ulicę, a z trzeciem, niemowlęciem, skoczyła z okna tego sama. Cudownym prawdziwie wypadkiem wszystko czworo żyje i nie doznało nawet ciężkiego uszkodzenia.

— **Gwardya obywatelska**, a mianowicie tak zwana kompania czeskich strzelców w Chicago, w Unii północno-amerykańskiej, dnia 22 b. m. miała krwawe starcie z ludnością, które podobno sama prowokowała. W starciu tem jeden z mieszkańców utracił życie, a kilku innych doznało skaleczeń od bagnetów gwardyi. Cała kompania została uwięziona.

— **Zabójstwo.** Dzienniki rossyjskie podają szczegółowe opisy morderstwa dokonanego w tych dniach w Petersburgu przez chorążego batalionu saperów gwardyi Landsberga na osobie radcy dworu Własowa i mieszkającej w jego domu Aleksandry Semedio. *Mołwa* donosi, że aresztowany i już osadzony w więzieniu przyznał się, iż przybył do mieszkania Własowa w celu zabicia go i odebrania własnego rewersu na sumę pięciu tysięcy rubli. Dokonawszy zabójstwa, spostrzegł w portfelu papiery procentowe i wówczas błysnęła mu myśl zagrabienia ich. Obie osoby zamordował nożem, który razem z rewolwerem i kluczem od swego mieszkania wrzucił tego samego dnia wieczorem do kanału opodal ogrodu Tawryczeskiego. Rewolwer, idąc za wskazówką daną przez obwinionego, znaleziono. Obwiniony w koszarach batalionu gwardyi saperów przy ulicy Preobrażeńskiej zajmował mieszkanie złożone z przedpokoju i trzech dużych pokojów; mieszkanie miał elegancko urządzone i bywał w najlepszych towarzystwach stolicy, uchodził też za człowieka zamożnego.

— **Statek carski** *Derżwa*, według telegramu *Gołosu* z Kronstadtu dnia 25 czerwca w drodze do Kopenhagi osiadł na mieliznie, lecz niebawem uspławniony został znowu bez jakiegokolwiek uszkodzenia.

— **Wypadek na morzu.** Parowiec duński *Constantin* w tych dniach według depeszy z Kopenhagi, pod Haustholmem najechany został i zatopiony przez angielski parowiec *Joseph*. Z osady całej utonął tylko palacz.

— **Nowy kometa.** Lewis Swift w Rochesterze, w Stanie Nowojorskim donosi, że dnia 16 b. m. odkrył nowego komete teleskopowego o krótkiej miotle.

— **Widownią niesłychanej** zbrodni była w piątek Praga. Dwaj bracia, rzemieślnicy, z błahych pobudek napadli z rewolwerami i nożami na dom fabrykanta galanteryj Keporta, u którego pracowała ich siostra i brat trzeci, i zamknąwszy za sobą drzwi poczęli w najokropniejszy sposób mordować wszystkich domowników, nie wyłączając brata własnego i siostry. Ta ostatnia wkrótce z ran umarła, a pięć innych osób jest niebezpiecznie pokaleczonych. Zbrodniarze ranili nadto lekko pięć osób, które nadbiegły z pomocą, aż w końcu ujęci zostali przez policyę.

— **Wybuch** substancyj palnych zniszczył w tych dniach fabrykę pistonów pod stacyą Schlebusch, przyczem czterech robotników utraciło życie. — W Przerowie profesor Kastner przy fabrykacyi ogni sztucznych, które miały być spalone na wycieczce studenckiej, został tak silnie poparzony, że lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

— **Trzęsienie ziemi** według biuletynu wiedeńskiej stacyi meteorologicznej dnia 22 b. m. rano nawiedziło ponownie okolice Raibl i Saifnitz w Karyntyi.

— **Z południowej Ameryki** ostatnia depesza, pochodząca ze źródła peruwiańskiego, opowiada o klęsce chileńskiej. Z Calao mianowicie donosi telegram, że pancernik peruwiański *Huascar* zbombardował miasto portowe Antofegasta i zabrał dwa chileńskie okręty transportowe. Chileński okręt wojenny *Cavadonga* miał osiąść na mieliznie pod Antafogastą. Później też zaszła potyczka pomiędzy *Huascarem* a dwoma pancernikami chileńskiemi, która jakoby pozostała bez stanowczego rezultatu.

— **Gniazdo w wagonie.** O szczególniejszym fakcie z życia zwierzęcego opowiada wiarogodny świadek w czasopismie *Eizenb. Ztg.*: „Służba pociągu lokalnego, który codziennie odbywa drogę pomiędzy Wiedniem a Stockerau, podziwia wielką w swoim rodzaju osobliwość, która też powinna wzbudzić żywe zajęcie w szerszych kołach, zwłaszcza ornitologów. Wspomniony pociąg używany jest wyłącznie do komunikacyi pomiędzy dwiema wymienionemi stacyami i składa się stale z tych samych wagonów. Otoż ilekroć przybędzie z Wiednia na stacyę Strockerau przyjmowany jest radośnym świegotem pary jaskółek, która okrąża go dopóki nie stanie, a następnie bez ceremonii wchodzi do oddziału pakunkowego w wagonie nr. 185, gdzie już prawie ukończyła budowę swego gniazdka. Kiedy wagon odchodzi z pociągiem ze Stockerau, jaskółeczki opuszczają go same i aż do czasu powrotu jego na tę stacyę gromadzą spokojnie materyał na gniazdko. Wiele osób są codziennie świadkami tej osobliwszej fantazyi ptasząt, a gniazdko ich wagonowe jest jak najtroskliwiej szanowane.

— **Balsamowanie.** Preperator anatonomiczny w uniwersytecie kolińskim, Wickersheimer, odkrył niedawno, jak donosi *Gartenlaube*, nowy sposób konserwowania zwłok ludzkich w stanie podobnym do ciała żyjącego. Donoszący o tem odkryciu p. K. Sterne opowiada, że widział w laboratoryum wynalazcy trupa chłopca zmarłego przed kilku miesiącami, który leżał na wolnem powietrzu i wydawał się jakby spiące dziecko, bez najmniejszej oznaki śmierci lub zepsucia pośmiertnego, tak, że cera twarzy i miękkość ciała zachowane były zupełnie jak u żyjącego. „Widziałem różne podobne preparaty — powiada p. Sterne — począwszy od mumij egipskich do skamieniałych trupów profesora Brunetiego w Padwie, lecz tamte najmniejszego nie mogą znieść porównania z niniejszym przykładem. Tak bardzo dotąd podziwiana sztuka balsamowania mumij w Egipcie jest w porównaniu ze sztuką Wickersheimera niczem: tam zapomocą mozolnej pracy zdołano zachować od zepsucia tylko zesztywniałą bryłę, kiedy tu jedno wstrzyknięcie w tentnicę zmarłego wystarcza, aby ciało od zepsucia uchronić“.

Z Izby sądowej.

(Lwowskie Towarzystwo kredytowe miejskie).

(Trzydziesty dzień rozprawy).

(*L*) Odbyło się dalsze słuchanie świadków.

P. Józef Pisch zecer w drukarni p. Pillera zeznał pod przysięgą, że przybywszy z Krakowa do Lwowa, nie znając bliżej tutejszych instytucyj finansowych i wyczytawszy w dziennikach ogłoszenia Towarzystwa, iż przyjmuje wkładki oszczędności, ulokował w niem swoje oszczędności, wynoszące razem około 230 złr. Na tydzień przed ogłoszeniem krydy chciał podjać całą tę sumę, ale Sadowski zwlekał z dnia na dzień a gdy świadek przyszedł do zakładu w pierwszych dniach marca 1878 r. dowiedział się, iż 1 marca otworzono konkurs. Stracił tedy wszystko, co uzbierał mozolną pracą.

Przewodniczący odczytał list Pischa pisany do Sadowskiego, którego treść znaną jest z aktu oskarżenia.

P. Henryk Janiszewski, rodem z Podola rossyjskiego, niegdyś nauczyciel, obecnie bez zajęcia, zeznał pod przysięgą: Przez kuzynkę swoją prosił p. Szeligowskiego, ażeby wyrobił mu gdzie jaką posadę: później widząc się sam z p. Szeligowskim, prosił go o danie mu uczciwej jakiej pracy. P. Szeligowski oświadczył, że za pośrednictwem p. Orzechowskiego wprowadzi go do Tow. kr. m. I istotnie, w jakiś czas później zawiadomił p. Szeligowski świadka, ażeby zgłosił się do Towarzystwa bo jest właśnie p. Orzechowski. Dnia 12 lipca 1877 o godzinie 4 po południu udał się świadek z p. Szeligowskim do Towarzystwa, gdzie zastał p. Orzechowskiego, Sadowskiego i Głassa. Konferencya cała trwała pół godziny. Sadowski domagał się najpierw, ażeby świadek złożył 15.000 złr, a gdy na to zgodzić się nie chciał, zniżył Sadowski sumę na 6.000 złr., pod warunkiem, ażeby złożone zostały natychmiast, bo dekret musi być dzisiaj podpisany, gdyż p. Orzechowski wyjeżdża. Swiadek złożył natychmiast 6.000 złr. w czekach gal. banku kredytowego, poczem wystawiono mu dekret i składano życzenia z powodu imienin jego, przypadających właśnie w tym dniu. Wyszedłszy z biura Tow. po spokojnem zastanowieniu się nad przebiegiem całej tej sprawy, niepodobał się świadkowi pośpiech, z jakim ją załatwiono. Niepodobało mu się głównie, że Sadowski, mimo opozycyi z jego strony, domagał się bezzwłocznego złożenia kaucyi. W kilka chwil później spotkał się z znajomym, któremu opowiedział całe zajście, na co otrzymał taką odpowiedź: „Zrobiłeś głupstwo, wszakże to Towarzystwo bankrutuje“. Bez namysłu powrócił świadek do Towarzystwa i prosił Sadowskiego, aby mu zwrócił kaucyę, a on zrzeka się posady. Sadowski odpowiedział, że dziś kaucyi zwrócić nie może, ale uczyni to jutro o godzinie 11 zrana. Zamiast o 11, przyszedł świadek do prywatnego mieszkania Sadowskiego o godzinie 9 i zastał tu p. Orzechowskiego, który był zdania, że należy mu zwrócić kaucyę. Gdy świadek przyszedł do biura Tow., oświadczył mu Sadowski, że dzisiaj nie może zwrócić kaucyi, bo już nią rozporządził, ale uczyni to niezawodnie jutro d. 14 lipca. Sadowski dał nawet na to pisemną deklaracyę. Od tego czasu przychodził świadek codziennie do Tow. upominając zwrotu kaucyi, ale zawsze zbywano go niczem. Swiadek rozpoczął tedy proces cywilny. W jakiś czas później przyjechał do Lwowa p. Orzechowski. Swiadek żalił się przed nim na postępowanie dyrekcyi. Orzechowski zdziwił się i zaprowadził świadka do dyrekcyi, która uznała, że pretensya jego jest słuszną i że otrzyma pieniądze, skoro nadejdą z Wiednia. Swiadek wygrał proces cywilny i przystąpił do fantowania ruchomości Towarzystwa. W sierpniu r. 1877 oddał mu Pini 800 zł. Wręczając mu tę sumą, powiedział, że właściwie nie należy mu się, bo przed rokiem nie powinien był jej odbierać z Towarzystwa, przyczem dodał, że żałować będzie tego kroku, bo Towarzystwo stoi doskonale. Z wyjątkiem tej sumy, nie otrzymał świadek ani centa więcej, tak że należy mu się jeszcze 5.200 zł. W dziennikach wyczytał świadek, że p. Orzechowski zwrócił mu tę sumę. Jest to nieprawdą. Orzechowski przyjął tę pretensyę i pozwolił świadkowi zaintabulować się z tą sumą na dobrach swojej żony. Dotychczas płaci p. Orzechowski świadkowi tylko procenta, a kapitał ma zwrócić 1 listopada r. b. Na szczegółowe pytania odpowiada świadek, że idąc do Towarzystwa po posadę w d. 12 lipca 1877 miał przy sobie w czekach 15.000 zł. o czem jednak p. Szeligowski nie wiedział i wiedzieć nie mógł. Sumę tę zamierzał świadek pożyczyć pewnemu znajomemu, który budował kamienicę. O obowiązkach przyszłych świadka mówił Sadowski tylko tyle, że będą łatwe; że będzie pracował w biurze hipotecznem pod p. Glassem. Sadowski domagał się natychmiastowego złożenia kaucyi. Dnia 13 lipca dowiedział się świadek od dr. Goldmana, że jego czeki zostały zmienione w galicyjskim banku kredytowym. O złym stanie Towarzystwa nic nie wiedział, gdy składał kaucyę.

Przewodniczący odczytał listy Janiszewskiego pisane do dyrekcyi, w których stanowczo i nawet niegrzecznie domaga się zwrotu kaucyi: następnie dekret nominacyjny, przyczem stawia następujące pytanie: Pytano pana, czy masz dostateczną kwalifikacyę do piastowania tego urzędu?

Swiadek. Nie. Ale ci panowie wiedzieli, że byłem pedagogiem i że kilka miesięcy pracowałem w banku włościańskim.

Na pytanie sędziego p. Jamińskiego, odpowiada świadek, że p. Orzechowski, wyczytawszy w *Gazecie Lwowskiej* akt oskarżenia, w którym jest niepochlebna o nim wzmianka, napisał sam sprostowanie i prosił świadka, ażeby postarał się o jego umieszczenie. Ale redaktor *Gazety Lwowskiej* nie uwzględnił jego prośby. Swiadek nie zna nawet treści tego sprostowania.

Na powyższe zeznania świadka odpowiada Sadowski: P. Szeligowski był u mnie jeszcze przed wprowadzeniem Janiszewskiego i mówił mi, że tenże może złożyć 10.000 zł. Co do samej rozprawy z Janiszewskim. wiem tylko tyle, że powiedziałem: „Życzyłbym sobie, ażeby kaucya była dziś złożoną, bo potrzeba nam pieniędzy na pilną wypłatę.“

Radca p. Buschak (do Sadowskiego): Janiszewski złożył kaucyę po obiedzie d. 12 lipca. Po złożeniu wrócił wkrótce i domagał się zwrotu. Nie oddałeś mu jej pan, tłumacząc się, że nie ma kasyera. Na drugi dzień (13 lipca) był Janiszewski znowu, już o godzinie 9 z rana; wówczas powiedziałeś mu pan, że kaucya została już użyta na inne cele. Tymczasem wiemy, że z wyjątkiem 1000 zł. danych Kohnowi, nie była jeszcze wydaną. Dlaczegoż więc nie zwróciłeś pan Janiszewskiemu przynajmniej, 5000?

Sadowski. Ja sądziłem, że ktoś, nieprzychylny Towarzystwu, zbuntował Janiszewskiego i dlatego odłożyłem całą sprawę do 14 lipca, bo zdawało mi się, że przez noc opamięta się i nie będzie domagał się zwrotu kaucyi.

P. Mirosław Szeligowski zeznał pod przysięgą, że na prośbę Janiszewskiego o wyszukanie mu odpowiedniej posady, prosił o to Orzechowskiego, który mu dał *rendez-vous* w Tow. na d. 12 lipca. Swiadek przyszedł z Janiszewskim i zastał Sadowskiego i Orzechowskiego. Sadowski domagał się najpierw wyższej kaucyi, później jednak przystał na 6000 zł., przyczem nadmienił, że służba nie będzie uciążliwą i że kaucya musi być natychmiast złożoną, bo Orzechowski zaraz odjeżdża. Janiszewski prosił, aby wolno mu było złożyć kaucyę na drugi dzień, ale prośba ta nie została uwzględnioną. W kilka dni później dowiedział się świadek o awanturze, jaka zaszła z powodu tej kaucyi, mówił nawet o tem z Orzechowskim, ale ostatecznie nie troszczył się więcej tą sprawą. Jeszcze przed tem zajściem wspominał Janiszewski przed świadkiem, że gdyby miał pewność, iż Towarzystwo stoi dobrze, to złożyłby w niem około 30.000 zł.

Następnym zaprzysiężonym świadkiem był p. Antoni Watraszyński, drogomistrz przy c. k. starostwie w Złoczowie. Za poradą dr. Henryka Zatheya złożył w kwietniu 1876 r. w Towarzystwie na książeczkę oszczędności 9000 zł. na 8 proc. za dwumiesięcznem wypowiedzeniem. Gdy składał tę sumę do rąk p. Zbrożka, mówił mu tenże, że Towarzystwo nie może przyjąć jej na czas krótki, na co odpowiedział świadek, że zostawi ją niezawodnie przez czas dłuższy, ale tylko pod warunkiem, jeżeli o nią będzie mógł być spokojnym. P. Zbrożek odpowiedział, „że może spać spokojnie“, i w ogóle zapewniał go, że Towarzystwo stoi dobrze i świadek nie potrzebuje obawiać się o swój kapitał. Tymczasem już w czerwcu 1876 dowiedział się świadek, że stan Tow. jest lichy. Wypowiedział więc zaraz swój kapitał i otrzymał od dyrekcyi zawiadomienie, że suma ta zostanie mu wypłacaną d. 1 września 1876. Przed tym terminem zgłosił się do świadka jakiś nieznajomy mu jegomość. przedstawił się jako „nadlikwidator“ Towarzystwa i prosił go o zwłokę kilkudniową, zapewniając go, że Towarzystwo stoi dobrze, że sam p. Bałutowski jest tak majętny, iż może podtrzymać Towarzystwo przez dwa lata, i t. p. Napomknął także p. nadlikwidator (nazwiska jego nie zna świadek), że Towarzystwu szkodzi niezmiernie p. Fried, który wydał w Wiedniu samym przeszło 70.000 zł., byle tylko popsuć interes z niż. austr. Towarzystwem eskontowem. W skutek próśb nadlikwidatora odłożył świadek termin odbioru swych kapitałów na dzień 5 września. Przyjechawszy w tym dniu do Lwowa, nie zastał już w dyrekcyi p. Zbrożka lecz p. Sadowskiego, który robił mu przedstawienia, iż Towarzystwo jest w chwilowych kłopotach, bo teraz są żniwa, że nie było przygotowane na wypowiedzenie tak znacznej sumy, „bo wszakże pan złożyłeś tę sumę na dwa lata.“ Przyszedł także p. Zbrożek i robił świadkowi przedstawienia, które jednak nie odniosły skutku, bo świadek domagał się stanowczo zwrotu kapitału. Ostatecznie stanęło na tem, że najdalej do 8 dni otrzyma świadek całą sumę. Tymczasem termin upłynął, a pieniędzy nie było. Swiadek postanowił udać się do sądów a przedewszystkiem do prokuratoryi państwa i o tem postanowieniu swojem zawiadomił dyrekcyę. W skutek tego zjechał do Złoczowa p. Ławrowski i prosił świadka, aby nie uciekał się do środka tak radykalnego. Swiadek uległ znowu prośbom. ale z drugiej strony w licznych listach i kartach korespondencyjnych domagał się zwrotu swej wkładki. Partyami w ciągu r. 1877 otrzymał też ogółem 6000 zł. a 3000 zł. stracił.

Przewodniczący odczytał listy i korespondencye, stojące w związku z tą sprawą a stwierdzające powyższe zeznania.

Dalszym świadkiem był Salamon Tand „kapitalista“, bankier i pośrednik we Lwowie. Miał on pięć „interesów“ z Towarzystwem. Przy pierwszym „interesie“ nastręczył Sadowskiemu Markusa Fraenkla, który nabył weksel p. Bałutowskiego opiewający na 2.000 złr. za 1.500 złr. przyczem odtrącił sobie Fraenkl tytułem procentu za 3 miesiące 300 złr. a Tand wziął za nastręczenie Fraenkla 15 złr. Do akceptu p. Bałutowskiego dodano Fraenklowi jeszcze listów na 3.000 złr. tytułem „podkładki“. Drugi „interes“ i następne załatwił już sam Tand. Na akcept Orzechowskiego opiewający na 4.000 złr. i na „podkładkę“ 10.000 złr. w listach, dał Sadowskiemu na 3 miesiące 3.700 złr. przyczem wziął tytułem procentu 300 złr. Następnie pożyczył na kilka dni 3.000 złr. na podkładkę dłużnych listów na sumę 10.000 złr. Tytułem procentu wziął 100 złr. Później eskontował weksel p. Józefa Mahla, na 5.700 złr. za 5.000 złr. przyczem dostał jednak na „podkładkę“ za 15.000 złr. listów dłużnych. Z tej sumy wziął p. Orzechowski 1.300 złr. Tytułem procentu za 3 miesiące odtrącił sobie Tand 500 złr. Ostatni „interes“ był z wekslem p. Józefa Wszelaczyńskiego na 600 złr. kupił go Tand za 500 złr. a później odsprzedał go Feiwlowi Półtorakowi. Przy tym interesie zarobił 150 złr.

Przewod. odczytał zeznania Markusa Fraenkla i Feiwla Półtoraka, zgodne z powyższemi zeznaniami.

Prokurator odstąpił od przesłuchania p. Józefa Mahla, bo sprawa, dla której miał być przesłuchany, została już wyjaśnioną.

Świadek p. Michał Pyszyński, dyrektor banku budowniczego, zeznał pod przysięgą, że w. r. 1876 przyszedł do niego Pisarczuk i w imieniu p. Bałutowskiego prosił go o pożyczenie 5.000 złr. na krótki czas. Swiadek pożyczył tę sumę na weksel podpisany przez pp. Bałutowskiego, dr. Czemeryńskiego Papiusa i Zbrożka i na podkładkę listów dłużnych na 7.000 złr. Procent wynosił 10 od sta na rok. Na terminie nie został weksel wykupiony; dopiero po długich pisaniach, w przeciągu półtora roku, odebrał świadek całą powyższą sumę.

Ostatnim w tym dniu świadkiem, był p. Izydor Kohn, rodem z Warszawy, bankier we Lwowie. W latach 1876 i 1877 miał stosunki z Tow. Dr. Czemeryński prosił go, aby dla listów dłużnych wyjednał lombard za granicą, ale sprawa ta spełzła na niczem. Z polecenia p. Edwarda Simona badał świadek stan Towarzystwa wówczas, gdy urzędował komitet prowizoryczny. Z ksiąg przekonał się, że stan jest zły. Już wówczas brakowało 80.000 złr. z wkładek i udziałów. Swiadek nabył dwa weksle Towarzystwa. Jeden z nich kupił od agenta Becka, opiewał on na 2000 złr. Tytułem eskontu kazał sobie zapłacić 24 od sta, bo Towarzystwo nie dawało już żadnej gwarancyi. Ten weksel wykupiło Tow. Drugi weksel na 2000 złr. z podpisem p. Bałutowskiego nabył od p. Sadowskiego. Tytułem eskontu potrącił sobie 75 złr. Na poczet tej należytości otrzymał od Towarzystwa tylko 400 złr., tak, że ma jeszcze do żądania 1600 złr. Przy drugim wekslu wziął tytułem „podkładki“ za 4000 złr. listów dłużnych, które sprzedał.

Na szczegółowe pytania odpowiada świadek: Od samego początku podkopywano Towarzystwo; do Wiednia odchodziły ciągle złe referencye. Dyrektorami byli ludzie niemający pojęcia o rzeczach finansowych. Z drugiej strony muszę oświadczyć, że Sadowski był człowiekiem bardzo uczciwym. Gdy robiłem mu jaką ofertę, niekorzystną dla Towarzystwa, nie chciał nigdy przystać na złe warunki. Swiadek ma pewność, „że wszystko co do centa będzie zapłacone, bo Towarzystwo ma nieograniczoną porękę“. Jeszcze dzisiaj kupi chętnie weksle Towarzystwa. Swiadkowi wiadomo, że w listopadzie 1877 r. robiono Sadowskiemu propozycyę, ażeby objął transport sucharów i okowity dla armii rossyjskiej. Na tym interesie mógł zarobić 30.000 rubli.

Na prośbę prokuratora odczytał p. przewodniczący list Sadowskiego z 1 grudnia 1877 r. pisany do Piniego, z którego wypływa, że w owym czasie starał się o małą jaką posadę przy kolei, bo interesa jego stoją bardzo źle i całą rodzinę sprowadził do ruiny.

Sadowski tłómaczy ten ustęp w ten sposób, że syn jego sprzedał lokomobil o 2000 rubli niżej ceny i że do tego faktu odnosi się ustęp o ruinie rodziny.

Następnie odczytał p. przewodniczący listy pisane przez Kohna do dyrekcyi, w których w sposób natarczywy domaga się zwrotu 2000 złr. danych na weksel p. Bałutowskiego.

W końcu odczytał p. Budzynowski wykaz rachunkowy zestawiony przez kasyera p. Chojnackiego co do pretensyi Kohna. Za 4000 złr. pożyczonych Towarzystwu wziął Kohn 4196 złr. na kapitał, 580 złr. na prowizyę a do masy zgłosił jeszcze pretensyę w kwocie 1585 złr., nie licząc w to procentów, tak, że za sumę 4000 złr. żąda ogółem 6332 złr.

OSTATNIA POCZTA

W wyborze z gmin wiejskich (Lwów-Gródek-Jaworów), głosowało we Lwowie 237 wyborców. P. Kornel Krzeczunowicz otrzymał 202 głosów, ks. Jakób Szwedzicki 35 głosów.

Sobotnie wybory z gmin czeskich wydały następujący rezultat: Wybrano 15 Czechów, trzech właścicieli większych posiadłości, których dzienniki wiedeńskie zaliczają do osobnej kategoryi feudalnych kandydatów i 12 Niemców liberalnych. Liberalne stronnictwo straciło mandat w Prachatiz, gdzie wybrano ks. Adolfa Schwarzenberga W innym okręgu wybrano Urbanka, o którym *N. fr. Presse* w sobotę pisała, że jest Czechem a dziś mówi, że należy do niemieckiego stronnictwa liberalnego. Z frakcyi młodoczeskiej wybrano 4 kandydatów, jak było umówione. Z niemieckich posłów napowrót wybrani zostali: dr Herbst, Kopl, Neumann, Obentraut, Roser, Streeruwitz i Waldert.

Przebieg przesilenia egipskiego nie jest dotychczas należycie wyjaśniony. Mianowicie obrót, jaki w ostatniej chwili wzięła ta sprawa, oparłszy się ostatecznie o Konstantynopol, czego z początku nikt nie przewidywał, nastręcza pole do wielu domysłów i wzbudza podejrzenie jakiejś tajnej machinacyi, którą dopiero czas wykryje. Zgadzamy się zupełnie ze zdaniem wyrażonem przez londyński *Globe*, że ostateczne załatwienie sprawy Ismaiła baszy przez sułtana jest rozwiązaniem wcale niepomyślnem dla Anglii. Egipt, jakkolwiek był lennem tureckiem, przyzwyczajono się uważać jako kraj prawie zupełnie niezawisły; w opinii całej Europy stracił on dawno charakter prowincyi tureckiej. I rzeczywiście podczas ostatniej wojny kraina Faraonów leżała niejako po za obrębem strzałów i nie wchodziła w plany strony zwycięzkiej. Odwołaniem fermanu z r. 1873, które Porta zręcznie połączyć umiała ze sprawą destytucyi khedywa, ścieśnia sułtan węzły łączące Egipt z Portą a nowy khedyw ma już więcej charakter gubernatora niż króla. W czyim interesie była ta zmiana? Oczywiście, że nie w angielskim. W interesie Porty niezawodnie, ale z pewnością także w interesie Rossyi. Jakoż rząd angielski dał w parlamencie niedwuznacznie do zrozumienia, że w przesileniu egipskiem Rossya zajmowała postawę różną od innych mocarstw. Czas wyjaśni wkrótce tę tajemnicę.

Reportorowie dzienników *Gaulois* i *Globe* mieli w Chislehurst rozmowę z Rouherem i usłyszeli od niego mniej więcej, co następuje: Starałem się wszelkiemi sposobami odwieść cesarzewicza od zamiaru udania się na Przylądek. Przedstawiałem mu, że ryzyko tej podróży nie stoi w żadnym stosunku do korzyści, jakąby sprawa cesarstwa odnieść mogła z tej podróży; on jednak nawet słuchać tego nie chciał, wzywając mnie natomiast, abym całkiem na zimno zastanowił się z nim nad smutną ewentualnością, która teraz rzeczywiście nastąpiła. Ja nie uważałem tego nieszczęścia nawet za możliwe i wdałem się tylko w rozmowę, jak gdyby chodziło o tezę czysto abstrakcyjną. W ten sposób umówiliśmy się, że jeżeliby książę Napoleon Hieronim i nadal odwracał się od zasad Bonapartów, wezwać należy naród francuski w imieniu cesarzewicza, aby głosy swe oddał księciu Wiktorowi. O formalnem przelaniu najwyższej władzy na tego księcia nie było jednak mowy. Nie można przelewać tego, czego się nie posiada, a zresztą według zasad imperyalistycznych prawo następstwa zawisłem jest zawsze od woli narodu. Najbliższym spadkobiercą cesarzewicza jest książę Napoleon Hieronim i nie będzie on mógł usunąć się od obowiązków tego dziedzictwa. Moja wiara w przyszłość naszej sprawy nie jest zachwianą. Smierć naszego księcia dodaje napoleońskiej legendzie tylko nowego blasku; jest to pierwszy z Napoleonów, który legł na polu walki. Nie dla osobistego interesu ani z przesadnej ambicyi narażał on się na to niebezpieczeństwo, chciał on przy boku przyjaciół walczyć za sprawę cywilizacyi. Wspomnienie tego szlachetnego postępowania wyjdzie prędzej czy później na korzyść jego następcy. Młodsza generacya jest przychylnie usposobioną dla Napoleonów. Nasz książę powściągał nieraz niecierpliwość i ochotę do walki swoich młodych zwolenników. Brak jego da się pod tym względem niebawem uczuć, namiętności polityczne nie będą odtąd miały hamulca, a kraj oglądnie się wkrótce za nowym cesarzem. Co do mnie to po tylu twardych doświadczeniach i ciosach tęsknię za spokojem i odpoczynkiem. Zawsze będę gotów poświęcić wszystkie me siły sprawie, w której upatruję jedyne zbawienie kraju, ale usunę się od osobistego wpływu.

Jak *Gaulois* donosi, mieli pp. Ferdynand Barrot i hr. Joachim Murat w imieniu bonapartystów konferencyę z ks. Napoleonem, która wydała pomyślne rezultaty. Książę miał się wyrazić, że „nie jest tak czarnym, jak go malują.“ Na zgromadzeniu bonapartystów w cyrku Fernanda, zwołanem na pozór, z powodu projektów Ferryego, miał bonapartysta Mitchell mowę, którą zakończył łatwą do zrozumienia alluzyą, że obecnie nie chodzi wcale o kwestye personalne, ale o zasadę imperyalistyczną. Wszakże i republikanie przyjęli w r. 1871 w interesie sprawy przewództwo Thiersa pomimo, że nienawidzili go dotychczas ogromnie a on odpłacał im równą nienawiścią.

Londyński korespondent dziennika *National* donosi, że z pewnego źródła dowiedział się o treści testamentu ks. Ludwika Napoleona. Testament ten sporządzony w obecności dwóch oficerów angielskich zaprzyjaźnionych z księciem w Woolwich, i odczytany im przez testatora od początku do końca, jest bardzo krótki i bez politycznej treści. Książę mianuje swą matkę uniwersalną spadkobierczyną, zapisując tylko swej świcie i służbie niektóre pamiątki i legaty i prosząc matkę, aby pana Pietri zatrzymała zawsze przy sobie. Doniesienie to zgadza się mniej więcej z podaniem paryskiego korespondenta *Koln. Ztg.*, który w tej samej sprawie telerafuje 27 bm.: „Dzisiaj otwarty został testament cesarzewicza w obecności księcia Murata, księcia Mouchy, wicehrabiego d' Aquado, barona Davilliers-Labedoyer, księcia Bassano i panów Franceschini, Pietri i Rouhera. Także cesarzowa Eugenia była obecną. Testament zawiera tylko rozporządzenia majątkowe i kilka uwag o sytuacyi partyi cesarskiej; sprawa następstwa tronu nie jest wcale dotkniętą“. Zaczekać trzeba, co o tem doniosą organa bonapartystowskie.

Według informacyi *Pol. Corr.* z 27 b. m. wystosował ks Łabanow notę do Porty w odpowiedzi na jej zażalenia z powodu ucisków i grabieży, na jakie mahometanie bułgarscy są narażeni. Książę Łabanow oświadcza, że przypadki tego rodzaju są rzeczą bułgarskiej policyi lokalnej i wcale nie obchodzą rządu rossyjskiego, ponieważ władze rossyjskie oddały rządy kraju w ręce Bułgarów. W końcu oświadcza ambasador, że na przyszłość nie będzie wcale odpowiadał na podobne zażalenie. Półurzędowy *Vakit* umieszcza komunikat, który uważać można za odpowiedź na tę szorstką odprawę. „Okoliczność pisze organ turecki, że administracya rossyjska przstała fungować a bułgarska nie weszła jeszcze w życie, wywołała wielkie zamieszanie, a interregnum stało się fatalnem mianowicie dla sprawy repatryacyi emigrantów muzułmańskich. Temu stanowi rzeczy należy jak najrychlej kres położyć; sułtan uważa przeto za rzecz korzystniejszą, aby książę bułgarski, zamiast w Konstantynopolu tracić czas na oficyalnych recepcyach, udał się wprost na swe stanowisko i rozpoczął swe funkcye. Firman inwestytury może mu być przesłany przez kuryera“. Książę Aleksander zaprotestował jednak przeciw temu; chce on koniecznie otrzymać firman z rąk swego zwierzchnika. Według wersyi podanej przez sprawozdawcę *Polit. Corresp.* obawiał się sułtan, aby emigranci tureccy Bułgaryi i Rumelii nie wyprawili księciu bułgarskiemu nieprzyjaznej demonstracyi, dlatego polecił posłowi swemu w Rzymie Turkhan bejowi, aby odradzał księciu jazdy do Stambułu.

Brutalny ucisk mahometan w Wschodniej Rumelii ze strony Bułgarów dał znowu powód do krwawych ekscesów. W okręgu bułgarskim utworzył się oddział powstańczy, złożony z 800 mahometan, który napadłszy na wieś Deli Osman sprawił 13 b. m. wielką rzeź między bułgarskiemi mieszkańcami. Mówią, że 80 Bułgarów padło ofiarą zemsty tureckiej. Dowódzca milicyi wschodnio-rumelskiej gen. Vitalis wyruszył w skutek tego na czele trzech batalionów i dwóch szwadronów z bateryą dział do Deli Osman. Członkowie komisyi międzynarodowej prosili komendanta milicyi, aby użył wszelkich sposobów w celu nakłonienia powstańców do złożenia broni i dopiero w ostatecznym razie uciekł się do środków przymusowych.

Projekt ustawy o podatku od mlewa przedłożony został 28go b. m. włoskiej Izbie deputowanych w formie zmienionej przez senat. Minister-prezydent Depretis oświadczył, że gabinet uważał za swój obowiązek przedłożyć ten zmieniony projekt Izbie, nie zamyśla go jednak popierać, lecz wniesie niektóre poprawki. Kilku mowców

akceptuje zmiany poczynione przez senat, inni odrzucają je odmawiając senatowi prawa czynienia zmian istotnych w ustawie finansowej, uchwalonej przez Izbę. Rozprawy nie skończyły się jeszcze.

Izba francuska postanowiła w sobotę 366 głosami przeciw 150 wejść w obrady szczegółowe nad projektem ustawy edukacyjnej wniesionym przez Ferego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 czerwca. *Montagsrevue* w artykule pod tytułem: „*Kompromis w kuryi większych posiadłości czeskich*“ pisze: Rząd nie prowadzi rokowań: tylko stronnictwa porozumiewają się ze sobą. Toczyły się już także rokowania między dr. Riegierem a dr. Herbstem; rezultat ich nie jest wiadomy. Programy postępowców z Gradcu i St. Poelten skłoniły liberalną szlachtę czeską do kompromisu z prawno-państwową frakcyą. Cała szlachta czeska pamięta o swojej misyi konserwatywnej a rząd chce także uchodzić za konserwatywny. Rząd pewnie nie myśli o polityce reakcyjnej i czy Czesi wejdą do Rady państwa lub nie, nie dopuści, aby z którejkolwiek strony targnięto się na podwaliny konstytucyi w kierunku prawno-państwowym lub liberalnym. Nie myśli o tem ani rząd ani którykolwiek z ministrów.

Serajewo, 29 czerwca. Rada miejska uchwaliła honorowe obywatelstwo dla ks. Wirtembergskiego, fmp. Jowanowicza i radców dworu Rotkiego i Badowinaca.

Petersburg, 29 czerwca. Reskrypt ministra spraw wewnętrznych wzywa władze gminne i policyę wiejską do użycia środków zaradczych przeciw uwijającym się agitatorom, którzy rozpuszczają fałszywe wieści o blizkiem nowym rozdziale gruntów, chcąc w ten sposób wywołać rozruchy.

Generalny gubernator petersburski wzywa gubernatorów w Petersburgu, Nowgorodzie, Pskowie, Ołonężu i Archangielsku, aby przekroczenia drukowe tymczasowo wyjęły z pod kompetencyi sądów i pozostawiły jego uznaniu.

Wybory.

Kosów, 30 czerwca. Na 139 głosujących (z gmin wiejskich okręgu Kołomyja-Kossów-Sniatyn) otrzymał hr. Karol Mier głosów 117. Głosowanie trwa dalej.

Tarnopól, 30 czerwca. Na głosujących 165 okręgu Tarnopolskiego otrzymał Kazimierz Grocholski 137 głosów. Jan Naumowicz 28 głosów.

Staremiasto, 30 czerwca. Wyborców 112. Hr. Jan Zamoyski otrzymał 77 głosów, ks. Jan Kostek 35 głosów. (Do tego okręgu należą jeszcze Sambor, Turka i Rudki).

Cieszanów, 30 czerwca. Oddano głosów 162. Hrabia Jan Krasicki otrzymał 88 głosów, sędzia Albin Turzański 53, komisarz Michał Szaszkiewicz 21 głosów. (Do tego okręgu należy jeszcze Jarosław).

Jarosław, 30 czerwca. Głosujących 205. Hr. Jan Krasicki otrzymał 185 głosów, Szaszkiewicz 10, Jędrzej Duda 10. (Hr. Jan Krasicki wybrany. Obacz telegram z Cieszanowa *Red.*)

Mościska, 30 czerwca. Głosujących 150. Józef Tyszkowski otrzymał 97 głosów. Antoni Juzyczyński 52, hr. Tyszkowski 1 głos. (Do tego okręgu należą jeszcze Przemyśl i Dobromil).

Tłumacz, 30 czerwca. Wyborców głosowało 178. Julian Puzyna otrzymał 117 głosów, ks. Al. Zakliński 57. (Do tego okręgu należą jeszcze Stanisławów, Bohorodczany i Nadwórna).

Buczacz, 30 czerwca. Głosujących 232. Mikołaj Wolański otrzymał 207, dr. Włodzimierz Hankiewicz 24 głosów. (Do tego okręgu należy jeszcze Czortków. Ponieważ w obu powiatach absolutna większość wynosi 192 głosów, przeto p. Mikołaj Wolański już wybrany. *Red.*)

Grybów, 30 czerwca. Głosujących 125. Ks. Jan Chełmecki otrzymał 99 a dr. Paweł Duniecki 26 głosów. (Do tego okręgu należy jeszcze Nowy Sącz, Limanowa i Nowy Targ.)

Rzeszów 30 czerwca. Głosujących 297. Hr. Tyszkiewicz otrzymał 185 głosów. Pruc Michał 61, sędzia Hanasiewicz 50, ks. Buchwald 1 głos. (Do tego okręgu należy jeszcze Kolbuszowa.)

Bochnia, 30 czerwca. Głosujących 246. Jan Orzechowski otrzymał 158 głosów. Roman Włodek 75, Edmund Jastrzębski 11, Stanisław Madejski 2. (Do tego okręgu należy jeszcze Brzesko).

Przemyśl, 30 czerwca. Głosujących 169. Ks. Antoni Juzyczyński otrzymał 102, Józef Tyszkowski 52 głosów. (Do tego okręgu należy jeszcze Dobromil i Mościska).

Husiatyn, 30 czerwca. Głosujących 154. Erazm Wolański otrzymał 120 głosów. ks. Bohonos 29, starosta Drozdowski 4. włościanin Sakiwski 1 głos. (Do tego okręgu należy jeszcze Trembowla).

Sokal, 30 czerwca. Głosujących 173. Władysław Fedorowicz otrzymał 113 głosów, dr. Janowski 53 i kilka kandydatów po 1 głosie. (Do tego okręgu należy jeszcze Żółkiew i Rawa).

Kraków. 30 czerwca. Głosujących 162. Hr. Stanisław Mieroszowski otrzymał wszystkie głosy.

Trembowla, 30go czerwca. Głosujących 148. Erazm Wolański otrzymał 128, ks. Bohonos 10 głosów (P. Erazm Wolański wybrany. Ob. telegram z Husiatyna. *Red.*)

Wiedeń, 30 czerwca. (*Tel. pr.*) Z Berlina donoszą *Nowej Presse*, że położenie polityczne skomplikowało się znowu ostatniemi dniami; centrum bowiem poczyna robić trudności w kwestyi cła od kawy i nafty, podczas gdy ks. Bismarck przyjmuje kompromis Frankensteina jedynie pod warunkiem, że wszystkie cła finansowe zostaną uchwalone. Bennigsen z swojej strony oświadczył, że nie myśli wcale przyczynić się głosami konserwatystów do uchwalenia tych ceł, które centrum odrzuca. Rozpoczną się tedy może nowe rokowania między Bennigsenem a ks. Bismarckiem.

Deutsche Ztg. donosi z Tirnowy, że rząd Wschodniej Rumelji odmówił stanowczo wysłania delegatów na instalacyę księcia Aleksandra.

Budapeszt, 30 czerwca. (*Tel. pryw.*) Minister bar. Wenckheim chory śmiertelnie.

Rzym, 30 czerwca. Według *Italie* ks. Battenberg miał długą konferencyę z papieżem.

Parlamentarna sytuacya jest bardzo niepewna.

Paryż, 30 czerwca. Według *Temps* rząd angielski otrzymał poufny raport o śmierci ks. Napoleona. Raport ten trzymany jest w tajemnicy.

Londyn. 30 czerwca. *Office Reuter* donosi: Ismail zamierza dziś wyjechać do Smyrny.

Kair, 30 czerwca. Gaudard bej mianowany szefem gabinetu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 czerwca 1879, godzina 2 min. 25. Losy kredytowe 170·50. Węg. akcye kredyt. 252·—. Akcye anglo-austr. 123·75, Akcye banku Union 86·20, Akcye kolei Karola Ludwika 245·25, Akcye kolei północnej 229·50, Akcye kolei południowej 88·—, Akcye kolei Alföld 135·50, Akcye kolei Elżbiety 178·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 135·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 126·75. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—. Węg. oblig. państw. w złocie 74·— Galic. oblig. indemn. 89·—. Losy z r. 1864 157·—. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 22·25, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 120·75, Rubel papierowy 1·13·1/2, Wiedeńskie losy 113·50. Węgierskie losy 102·50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 93·80. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 28 czerwca, godzina 4 minut 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank ·——. Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 95·— Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 30 czerwca, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 262·80, Anglo-austr. 123·60, Akcye banku Union 86·—, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·23, Rubel papier. 1·13 1/2, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r 1860 —·— Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia Karola Wilda dodatek zawierający spis książek, nut i rycin.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 30 czerwca 1879 o godz 7 rano.
Barometr 736.58mm Psychrometr suchy 21.2°C.
Psychrometr wilgotny 19.4°C. Prężność pary 15.6m.
Wilgoć 84%, Zachmurzenie 2. Wiatr Sl Ozon 6.
Temperatura powietrza + 17.0°R.
Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 29 czerwca 1879.

Hotel Europejski.

Pp. A. Budiłowicz z Rossyi. W. Prek ze Stanisławowa.

Hotel George'a

Pp. K. Horodyski z Tłusteńka W. Ustrzycki z Czelatycz. A Grave z Paryża.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 czerwca 1879.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	245	—	247	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	134	—	136	80
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	267	—	270	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230	—	234	—
2. Listy zast. za 100 zł (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	89	75	90	75
„ „ „ 4 pr. „	83	—	84	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	89	75	90	75
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	94	75	95	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	96	—	98	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5 proc. m. k.	88	75	89	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 5 proc. w. a.	92	—	93	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a.	94	—	96	—
5. Losy Miasta Krakowa	19	—	20	50
Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	37	5	48
Dukat cesarski	5	42	5	52
Napoleondor	9	21	9	31
Półimperyał	9	45	9	58
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	67
papierowy	1	12 1/2	1	14 1/2
100 marek niemieckich	56	75	57	50
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 26 czerwca 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	66.45	66.60
luty-sierpień	66.50	66.65
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	67.95	68.10
kwiecień-październik	67.85	68.—
Losy z roku 1854 po 250 zł.	117.75	118.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	126.—	126 30
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	127.75	128.25
„ „ 864 (z premią) po 100 zł.	156 50	156 75
„ „ 1864 „ po 50 „	155.50	156.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	140.	141.—
Austr asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.—	101.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	77.65	77.80
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	84.75	85 25
Galicyi	88.80	89.30
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	82 90	83 50
Węgier	85.40	86 —
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	124.30	124.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	262 10	262.30
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł.	800.—	810.
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	564.—	566 —
Kol Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	178.50	179.
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północne kolej po 1000 zł.	2290.—	2295.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	244 70	245.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	134.75	135.25
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	279.—	279.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	88 —	88 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	102.—	103.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	98.—	100.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	103.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5 1/2 pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proc.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proc.	90.50	91.—
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	90.50	91 —
Gal. banku hipot. po 6 proc.	95.—	95.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	98.25	98.75
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5 1/2 proc.	98 50	99.—
„ „ po 5 proc.	92 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.—	77.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	74.50	75.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105.—
„ „ po 100 zł. w. a.	98.25	98.75
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr	102.25	102.75
„ „ „ II emisyi	101.50	102.—
„ „ „ III	100.75	101.25
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	82.50	83.—
z r. 1867	85 —	85.30
z r. 1868	77.75	78.—
z r. 1872	75.—	75.50
Węg. gal. kol. a 200 zł 5 pro. w sr.	72.—	72.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	170.50	171.—
Clarego po 40 zł. m. k.	37 75	38 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	104 —	104.75
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.75	19.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	35 —	36 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.	36 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.75	17.—
Salma po 40 zł. m. k.	46.75	47.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.25	37.75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	24.25	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	118.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k	32.—	33.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 50	33.50
Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.—	116.10
Paryż za 100 fr.	45.85	45 90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.48.—	5.49.—
„ pełnej wagi	5.48.—	5.49.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 23 50	9.24 —
Rossyjski imperyał	9 50 50	9.51.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	—.—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 28 czerwca 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	65
„ „ „ w srebrze	67	70
Renta w złocie	77	70
Losy pożyczki z roku 1860	126	—
Akcye banku austro-węgierskiego	825	—
„ „ kredytowego	263	50
Londyn	116	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	23—
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	56	95

(4364 1—3) **Edykt.**

L. 5702. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy uwiadamia Ferdynanda Poppa i Karolinę Popp z miejsca pobytu niewiadomych, że w sprawie wekslowej Mendla Munczeka przeciw nim o zapłacenie 50 złr. wal. austr. z przynależytościami do uzupełnienia spisu aktów z 27 marca 1879 do l. 3045 a względnie przeprowadzonej rozprawy wyznaczono termin 15 lipca 1879 o godzinie 9 z rana w biurze VI ustanawiając kuratorem dla nich adwokata Dra. Teofila Dębickiego, któremu informacyę do tego uzupełnienia potrzebną udzielić mają.

Kołomyja dnia 14 czerwca 1879.

(4368 1—3) **Edykt.**

L. 2637. Dl Józefa Proksy z Jaworznia za marnotrawcę uznanego ustanowiono kuratorem Jana Olaja z Jaworźnia.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów dnia 28 maja 1879.

(4362 1—3) L. 2472/pr.

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia opróżnionej posady c. k. radcy sądu krajowego przy sądzie krajowym w Krakowie, a ewentualnie przy jednym z c. k. sądów obwodowych rozpisuje się konkurs z terminem dni 14tu nadmieniając, iż posiadania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie wniesione być mają.

z Prezydyum c. k. sądu krajowego

Kraków dnia 26 czerwca 1879.

(4373 1—3) **Edykt.**

L. 2639/78. Wzywa się Katarzynę Hryniszak ażeby do spadku beztestamentowego po jej ojcu ś. p. Dmytrze Hryniszaku owe oświadczenie wniosła, gdyż w razie przeciwnym, takowy z jej kuratorem Iwanem Hryniszakiem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Nadworna dnia 20 stycznia 1879.

(4367 1—3) **Edykt.**

L. 1739. Dnia 5 sierpnia, 9 września i 14 października 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz Herscha Silberspitza celem zaspokojenia 168 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Pawła Cisaka l. 90 w Uszwi położonej wykazem hipotecznym 90 objętej.

Cena szacunkowa 540 złr.

Wadyum 54 złr.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 30 kwietnia 1879.

(4376 1—3) **Edykt.**

L. 2280. W dniu 6 sierpnia 1879 o 10 godzinie rano odbędzie się relicytacya realności pod lk. 55 w Tarnobrzegu położonej, Karola i Józefy Lechowiczów według Dom. Tom I pag. 107 n. n. haer 2 własnej na zaspokojenie sumy 310 złr. Estery Schüsslowej.

Cena szacunkowa wynosi 1000 złr. aw.

Wadyum 100 złr.

Sprzedaż odbędzie się nawet niżej ceny szacunkowej.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Tarnobrzeg dnia 10 kwietnia 1879.

(4393 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9377. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wiadomo czyni, że w sprawie konkursowej Ozyasza Ludmerera przy terminie 13 czerwca 1879 wybrany został zarządcą masy Abraham Hartmann z Tarnopola.

Tarnopol 23 czerwca 1879.

(3216 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3034. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia że wsprawie Mortka Majera przeciw Juremu Korpaniuk o 18 zł. 75 ct. i o 25 złr. z pn. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności Jurego Korpaniuka własnej w Jaworowie pod l. k. 156 położonej w 3 terminach na dniu 3go lipca 6go sierpnia i 5go września 1879 zawsze o godzinie 10tej rano za cenę szacunkową w kwocie 185 zł. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzednim złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi w kwocie 18 zł. 50 ct. sprzedaną zostanie.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kossów dnia 5 marca 1879.

(4374 1—3) **Edykt.**

L. 2063. Sokalski c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Jütte Landes w ilości 205 zł. a. w. z pn. przymusowy jawny przetarg należący do dłużników Semena i Paraszki Hurów realności pod l. spis real. 59 w Boratynie na dnie 8 lipca 12 sierpnia i 16 września 1879 zawsze od godziny 10tej przedpołudniem w gmachu sądowym.

Poręczne 63 zł. a. w.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mającej realności, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 28 lutego 1879.

(4375 1—3) **Edykt.**

L. 1818. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 380 zł. z 18 prc. odsetkami od 10go stycznia 1874 bieżącemi z pn. Mojlechowi Mischlowi od Jurka Tybinki się należącej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 30 czerwca i 7 sierpnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika Jurka Tybinki pod l. 237 w Łanach w starostwie lwowskiem położonej ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2460 zł.

Zakład 246 zł.

W terminach powyższych tprzedaż nastąpi nieniżej ceny wywołania a gdyby takowej nieuzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 7go sierpnia 1879 o godzinie 3 popołudniu.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 12 kwietnia 1878 uzyskali ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 15 kwietnia 1879.

(4386 1—3) **Edykt.**

L. 17718. C. k sąd krajowy we Lwowie w sprawie Józefa Stroh przeciw Ozyaszowi Majerowi Schnapik o 36 zł. 38 ct. w. a. etc. z pn. rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia kosztów sporu i egzekucyjnych w kwocie 36 zł. 38 ct., 4 zł. 36 ct., 4 zł. 17 ct., 6 zł. 80 ct., 9 zł. 76 ct., 3 zł. 36 ct., 4 zł. 36 ct., 5 zł. 17 ct. i obecnie w kwocie 38 zł. 1 ct. w. a. przyznanych, przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod l. 215¾ wedle Dom. 80 p. 334. n. 21. haer. dłużnika Ozyasza Majera Schnapika własnej, na rzecz Józefa Stroh.

Licytacya odbędzie się w dniu 11 sierpnia, 9 września i 13 października 1879, każdym razem o 11 godzinie przed południem w biurze doręczeń na pierwszych dwóch terminach będzie realność tylko za i wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie i za niższą cenę, którąby jednak wszystkie wierzytelności pokryła sprzedaną; cenę wywołania jest 6821 zł. 60 ct.; wadyum wynosi 682 zł. 16 ct. a bliższe warunki i akt oszacowania przejrzeć można w sądowej registraturze.

Uwiadamiamy o tem chęć kupna mających tudzież wszystkich tych, którymby ta niniejsza uchwała jak i którakolwiek z późniejszych należycie doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 7 marca br. do tabuli weszli, do nich kuratora adw. Dra. Stromengera ze substytucyą adw. Dra. Szwedzkiego.

Lwów dnia 31 maja 1879.

(4365 1—3) **Edykt.**

L. 6730. C. k. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Samuela Freiwilliga, że Sender Zehner handlujący ze Starego miasta, wniósł pod dniem 2 maja 1879 do l. 6730 podanie o zaintabulowanie go za właściciela połowy realności pod l. k 81 d. 30 n. w Samborze na „blichu" położonej, niegdyś Samuela Freiwilliga własnej.

Wzywa się zatem tegoż Samuela Freiwilliga, ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adwokatowi Dr. Budzynowskiemu w Samborze, któremu zastępcę w osobie adwokata Dra. Kohna w Samborze dodano, potrzebną informacyę udzielił, lub też sądowi innego zastępcę wskazał.

Sambor dnia 3 czerwca 1879.

(4366 1—3) **Edykt.**

L. 8344. Na rekwizycyą c. k. sądu powiatowego w Staremmieście z 17 marca br. l. 1346 c. k. sąd obwodowy Samborski rozpisuje celem zaspokojenia sumy 566 zł. w. a. z 12 proc. odsetkami od 3 września 1877 bieżącemi, tudzież kosztami sądowemi w ilości 9 zł. 76 ct., 4 zł. 87 ct. i 4 zł. 89 ct. w. a. publiczną sprzedaż połowy realności pod l. k. 101/38 w dzielnicy Lwowskiej w Samborze położonej, ut Dom. VI pag. 399 n. haer. dłużniczki p. Emilii Chmielewskiej własnej, na rzecz p. Gustawa Borysiewicza w dniu 13 sierpnia 1878 i w dniu 17 września 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie odbyć się mająca. Połowa tej realności w tych terminach tylko wyżej lub za cenę szacunkową w kwocie 3389 zł. 47½ ct. w. a. sprzedaną będzie.

Gdyby zaś i tej ceny nie osiągnięto, tedy celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 18 września 1879 godzinę 10 rano w tym sądzie, z tym dodatkiem: że niestawający w terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających, przystępujący uważani będą. Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej tj. 340 zł. w. a.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia oraz panią Elżbietę 1o. Kesselring 2o. Friepel. ew. tejże masę spadkową, lub jej spadkobierców z życia i miejsca pobytu nieznanych, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 25 lutego 1879 prawo rzeczowe na powyższej nabyli realności, lub którymby z jakiejkolwiek przyczyny uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły, a dla których kuratora ad actum w osobie p. Antoniego Grossa notaryusza w Staremmieście uchwałą c. k. sądu powiatowego w Staremmieście do l. 1346 79 ustanowiono.

Sambor dnia 10 czerwca 1879.

(4369 1—3) **Edykt.**

L. 2134 Celem zaspokojenia wierzytelności Saliga Bergmana w kwocie 230 złr. w. a. z pn. rozpisuje się egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 142 w Gorlicach położonej na imię Józefa Sławickiego zaintabulowanej, w dniu 15 lipca, 12 sierpnia i 9 września 1879 o godz. 9 rano w gmachu sądowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 3836 złr. 30 ct. w. a. jako wartość szacunkowa; wadyum wynosi 383 złr. 63 ct. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i ekstrakt hipoteczny tejże realności można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

O czem się strony interesowane, wierzycieli hipotecznych, oraz tych, którzyby po dniu 4 lutego 1879 do hipoteki weszli przez adw. dr. Sieczkowskiego zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice 31 maja 1879.

(4380 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7604. W celu zabezpieczenia dostawy kamienia tłuczonego dla gościńców państwowych w brzeżańskim okręgu budowniczym w czteroletnim okresie 1880, 1881, 1882 i 1883 i odbędzie się w dniu 22 lipca 1879 w c. k. starostwie w Brzeżanach roz prawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa w roku 1880 wynosi:

1) dla gościńca brzeżańskiego 2420 metr. sześć. w cenie fiskalnej 8455 złr. 30 ct.

2) dla gościńca bursztyńskiego 760 metrów sześć. w cenie fiskalnej 2192 złr. 35 ct.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał powyższy dostarczony być ma, przejrzane być mogą w pomienionem c. k. starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum 5 odsetków od sumy fiskalnej wynosić mające z wyrażeniem cen nietylko cyframi, ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do 12tej godziny w południe wniesione być mają.

Oferty nienłożone według wzoru w §. 46 warunków licytacyi uwidocznionego lub niepodane w terminie wyznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie 21 czerwca 1879.

(4356 2—3) **Edykt.**

L. 4712. C. k. sąd powiatowy miej. del. Sek. II we Lwowie dozwala egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 74 w Kleparowie położonej, własnością dłużnika Marcina Iwanickiego będącej, na rzecz c. k. uprz. gal. banku hipotecznego, celem zaspokojenia resztujących kwot 36 zł. 80 ct., 36 zł. 80 ct. i 761 zł. 49 ct. w. a. z pn. pod tejszemi warunkami i w tym celu wyznacza termin na dzień 12 lipca 1879 przed poł. na którym realność ta nawet niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bank wej przyjęta w sumie 1687 zł. w. a.

Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład $^{5}/_{100}$ kwoty wywołania tj. złożeć 84 zł. 35 ct. w. a. w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego c. k. uprz. austr. banku narodowego w Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej Gazety Lwowskiej.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny powyższej realności mogą chęć kupienia mający przejrzeć w t. s. registraturze.

Lwów 25 kwietnia 1879.

(4351 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1081 W. c. k. Sądzie powiatowym Myślenickim odbędzie się na dniu 12 sierpnia 1879 o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności pod l. k. 118 w Myślenicach położonej na zaspokojenie 400 złr. z pn. p. dr. Andrzejowi Markowi od Michała i Elżbiety Czechów przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 1500 złr.

Wadyum 150 złr.

Sprzedaż może nastąpić także poniżej ceny oszacowania.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Myślenice dnia 15 czerwca 1879.

(4352 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5107. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniu 28 sierpnia 1879 poczawszy od godziny 10 z rana, odbędzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 24 w Welinie położonej, za 2580 złr. oszacowanej.

Zakład wynosi 258 złr. warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 13 czerwca 1879.

(4355 2—3) **Edykt.**

L. 5958. Sokalski c. k. sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Jakóba Kozaka w kwocie 2757 zł. w. a. z pn. przymusowy jawny przetarg należących do dłużników Matwija Tchórza, Maksyma Huka, Teodora Lewickiego, Jaśka Karpiszyna i Hawryły Storoszczuka gospodarstw gruntowych pod l. k. 58, 14, 32, 65 i 138 w Jasttrębiczach położonych, na dniu 5 sierpnia, 9 września i 7 października 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

Rzeczone gospodarstwa sprzedane będą każde z osobna, wadyum wynosi 26% ceny szacunkowej; resztę warunków, tudzież protokoły opisania i oszacowania realności przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu

Z c. k. sądu powiatowego

Sokal dnia 14 maja 1879.

(4353 2—3) **Edykt.**

L. 3256. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż celem wydobycia pretensyi Beimisza Frommera w kwocie 70 złr. w. z pn. odbędzie się dnia 18 lipca, 18 sierpnia i dnia 22 września 1879, każdym razem o godzinie 10 rano w sądzie publiczna sprzedaż realności l. k. 66 rep. 41 w Siedleczce położonej, Katarzyny 1o Puchał, 2o Hajduk własnej.

Cenę wywołania stanowi cena 426 złr. wal austr.

Wadyum wynosi 42 złr. 60 ct.

O czem się strony sporne, wiadomych wierzycieli do rąk własnych, niewiadomych przez kuratora adwokata Dra. Gaberlego w Jarosławiu zawiadamia.

Przeworsk 11 maja 1879.

(4350 2—3) **Edykt.**

L 3644. W dniu 1 sierpnia, 1 września i 1 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 2 lit. b./10 w Niegoszowicach położonej, masy spadkowej Jana Pierzchały i Anastazyi Pierzchały własnej.

Wadyum wynosi 42 złr., zaś cena wywołania 420 złr.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony p. Wojciech Gielecki z Krzeszowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 30 kwietnia 1879.

(4372) **Ogłoszenie.**

L. 2914. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Smolanka dnia 16 lipca 1879 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mikulińce dnia 23 czerwca 1879.

(4370) **Ogłoszenie.**

L. 2913. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Przszowa dnia 21go lipca 1879 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mikulińce dnia 23 czerwca 1879.

(4385) **Ogłoszenie.**

L. 23866. Ck. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Edward Klein" dla handlu korzennego we Lwowie w rejestr handlowy dla firm pojedyńczych dnia 14 maja 1879 wpisaną została.

C. k. sąd krajowy jako handlowy.

Lwów dnia 14 czerwca 1879.

(4371) **Ogłoszenie.**

L. 2912. C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Zastawie dnia 7 lipca 1879 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Mikulińce 23 czerwca 1879

(4342 3—3) **Konkurs-Edikt** Z. 10398.

für die beim lemberger Oberlandesgerichte zu besetzende Oberstaatsanwaltsstelle.

Die Bewerber haben ihre belegten Gesuche binnen 14 Tagen vom Tage der dritten Einschaltung dieses Edictes in das Amtsblatt der Wiener Zeitung an gerechnet, im Vorschriftsmäßigen Wege an das k. k. Justizministerium zu überreichen.

(4209 3—3) **Edykt.**

L. 12776. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż odnośnie do ts. edyktu z d. 10 sierpnia 1877 l. 18373, iż w sprawie egzekucyjnej galic. kasy oszczędności przeciw pp. Stanisławowi i Annie Poznańskim celem zaspokojenia resztującej dłużnej jeszcze sumy 1067 złr. 79 ct. z procentem po 6 prc. od d. 26 kwietnia 1878 oraz kosztami egzekucyjnemi w kwocie 13 zł. 87 ct. się przyznającemi odnośnie do ts. uchwał z d. 10 sierpnia 1877 l. 18373 i z dnia 17 października 1877 l. 28268 rozpisuje ponownie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Gorzków z Czarnocinem wedle dom. 255 pag. 459 n. 17 haer. na rzecz Stanisława i Anny Poznańskich zaintabulowanych która w tut. c. k. sądzie krajowym w dwóch terminach t. j. 19go sierpnia i 23 września 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami ts. uchwałą z d. 10 sierpnia 1877 l. 18373 ustanowionemi przedsięwziętą będzie a mianowicie:

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przez Galic. kasę oszczędności w sumie 11460 zł. m. k. czyli 12033 zł. przy udzieleniu pożyczki przyjęta.

Wadyum wynosi 1203 zł.

Gdyby na wyznaczonych dwóch terminach rzeczone dobra wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania nie zostały sprzedane, wyznacza się dla ułożenia ułatwiających warunków licytacyi termin na dzień 24 września 1879 o godzinie 10tej rano, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem stanąć mają, iż niestawający za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz wykaz tabularny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

O czem chęć kupna mający, oraz wierzyciele hipoteczni, którzyby po dniu 22go kwietnia 1879 do hipoteki weszli lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca wcześnie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora adwokata Trojnalskiego zawiadomienie otrzymują.

Kraków 30 maja 1879.

(4313 3—3) **Edykt.**

L. 28119. C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia niniejszem p. Maryą z Kopystyńskich Strzelecką z miejsca pobytu niewiadomą, iż w skutek prośby c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie de praes. 11 czerwca 1879 l. 28119 w sprawie tegoż banku przeciw Maryi z Kopystyńskich Strzeleckiej o zapłacenie 1305 złr., 1305 złr. i 35.749 złr. 31 ct. w. a. z pn. dla niej w celu doręczenia jej tus. uchwały z dnia 15 marca 1879 l. 10680 adwokata Dra Siterskiego kuratorem, zaś adwokata Dra Szwedzickiego substytutem tegoż ustanowiono, że przeto rzeczą jest Maryi z Kopystyńskich Strzeleckiej temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub sobie innego zastępcę obrać i o tem sądowi spiesznie donieść, ile że w przeciwnym razie złe skutki z zaniedbania tegoż obowiązku wyniknąć mogące sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 14 czerwca 1879.

(4294 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8145. C. k. Sąd powiatowy w Limanowy wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Kwiatkowską aby do spadku matki Maryanny Florek bez ostatniej woli rozporządzenia 26 marca 1876 z pozostawieniem gospodarstwa pod l. 47 w Stopnicach szlacheckich zmarłej w przeciągu roku zgłosiła się i oświadczenie przyjęcia spadku wniesła gdyż w razie przeciwnym będzie postępowanie spadkobiercami i kuratorem Wojciechem Florkiem dla niej ustanowionym.

Limanowa dnia 31 marca 1879.

(4333 3—3) **Edykt.**

L. 2354. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie przymusową sprzedaż realności młyńskiej w Kętach pod lk. 457 st./353 n. położonej do Wincentego i Franciszki Duławskich i Anieli Kubicowej należącej na pokrycie pretensyi Enocha Schaelza w sumie 735 złr. z pn. na trzecim terminie 7 lipca 1879 o godzinie 10 rano pod warunkami lżejszemi.

Kęty 19 maja 1879.

(4182 3—3) **Edykt.**

L. 10395. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomem czyni, iż w drodze dalszej egzekucyi obligu notaryalnego przed c. k. notaryuszem W. Brzeskim w Krakowie dn. 7 czerwca 1875, l. R. 892 rezonanego, celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 1500 zł w. a. z procentem po $2^1/_2$ miesięcznie od dnia 8 marca 1877 i kosztami w kwocie 5 zł. przyznanemi, oraz obecnie w kwocie 104 zł. 16 ct. się przyznającemi dozwoloną zostaje na rzecz Hilela Beer Poss, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę 18/20 części realności pod l. 129/130 dz. IV w Krakowie położonej wedle wyk. hip. Gm. VII, nr. 45 i 46, dłużniczki Maryanny 1o. Kwiecińskiej 2o. Kozłowskiej, a względnie tejże masy spadkowej własnej, pod następującemi warunkami.

Do licytacyi tej wyznacza się 3 termina, na dzień 28 sierpnia, 30 września i 30 października 1879, każdym razem o godzinie 10 z rana w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, z których na pierwszym i drugim terminie takowe 18/20 części tej realności tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej zaś na 3cim także niżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 6709 zł. 95 ct. jako przez sądowe oszacowanie wartość oznaczona.

Każdy chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi wadyum 10 prec. ceny szacunkowej w kwocie 671 zł. w gotówce lub papierach publicznych, w których kapitały małoletnich mogą być lokowane wedle kursu ostatniego w Gazecie urzędowej ogłoszonego obliczonych, które to wadyum nabywcy w cenę kupna wliczonem zostanie.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny tejże realności można przejrzeć w ts. registraturze, zaś o podatkach dowiedzieć się w c. k. urzędzie podatkowym.

Gdyby owe 18/20 części tej realności nawet na trzecim terminie dla jakiejkolwiek przyczyny sprzedane być nie mogły, w tym razie już teraz wyznacza się termin na dzień 27 listopada 1879 o godz. 10 z rana, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, na który to termin wszystkie strony interesowane zawezwane zostają.

O tej licytacyi zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzy prawo zastawu na owych 18/20 częściach wspomnionej realności uzyskali, dalej c. k. urząd podatkowy w Krakowie i magistrat kr. gł. miasta Krakowa, a nadto wierzycieli, którzyby po dniu wydanego wyciągu hipotecznego prawo zastawu uzyskać mogli, przez kuratora p. Dr. Faustyna Jakubowskiego.

Dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 14 lutego 1879 na hipotekę weszli, lub którymby niniejsza uchwała dla jakichkolwiek przyczyn doręczoną być nie mogła, tudzież dla masy spadkowej Marcyanny Chojnackiej i niewiadomych spadkobierców po Wincentym Klusie, ustanawia się kuratorem ad actum p. adw. Dr. Faustyn Jakubowski a jego zastępcą p. adw. Dr. Ichheiser.

O niniejszej uchwale otrzymują zawiadomienie: Pp. Hillel Beer Poss, Jędrzej Kwieciński, Aniela Kawałkiewiczowa, Jan Kwieciński, Marcyanna Chojnacka a względnie jej masa leżąca, przez p. adw. Dr. Faustyna Jakubowskiego, Tomasz Kwieciński, Magistrat kr. gł. miasta Krakowa, dzieci a względnie spadkobiercy z imion, nazwisk i miejsca pobytu niewiadomi, po Wincentym Klussie przez p. adw. Dr. Faustyna Jakubowskiego, Wysoki skarb przez Ekspozyturę c. kr. Prokuratoryi skarbu w Krakowie.

Kraków 25 kwietnia 1879.

L. 29846. **Obwieszczenie** (3—3)

względem ubiegania się o stypendya Arcyksięcia Karola Ludwika dla uczniów szkoły gospodarskiej Francisco-Josephinum w Mödlingu.

Jego Cesarska Wysokość Arcyksiążę Karol Ludwik przeznaczył dla uczniów szkoły gospodarskiej Francisco-Josephinum w Mödlingu dwa stypendya po 250 zł. rocznie na najbliższy kurs trzechletni a mianowicie na lata 1880, 1881 i 1882.

Aby być przyjętym do tego zakładu trzeba się wykazać:

1. Pozwoleniem rodziców albo opiekuna.
2. Że się ma najmniej lat 16.
3. Że się posiada takie wykształcenie szkolne, jakie się uzyskuje przez ukończenie niższych czterech klas publicznych szkół średnich.

Pożądanem jest także wykazanie się praktyką gospodarską.

Ubiegający się o te stypendya, zechcą wnieść podania opatrzone potrzebnemi świadectwami najdalej do 31 sierpnia b. r. do dyrekcyi zakładu Francisco-Josephinum w Mödling. W dyrekcyi można otrzymać program tego zakładu.

Stypendyści nie są uwolnieni od opłaty szkolnej.

Z c. k. Namiestnictwa we Lwowie 20 czerwca 1879.

(4325 3—3) **Edykt.**

L. 6207. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że w celu wydobycia wierzytelności 1087 zł. 50 ct., 1087 zł. 50 ct., 1087 zł. 50 ct., 1087 zł. 50 ct. i 29744 zł. 65 ct w. a. z pn. przez Władysława i Ferdynanda Szybińskiego c. k. uprz. galic. akcyj. bankowi hipotecznemu we Lwowie dłużnych, przedsięwziętą będzie na dniu 21 lipca 1879 dniu 21 sierpnia 1879 i dniu 25 września 1879 zawsze o godz. 10 przed południem w sali audyencyonalnej tut. sądu przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Manasterzec wielkich część I. II. w obwodzie Samborskim położonych w galic. tabuli krajowej ut. Dom. 262 i 396 pag. 100 i 333 n. 39 i 24 haer. na imię Władysława i Ferdynanda Szybińskich zapisanych.

Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej wypośrodkowana w sumie 95.000 zł. w. a. Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 10% ceny wywołania tj. sumę 9.500 zł. w. a. bądź w gotowiznie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galic. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprz. galic. akcyj. banku hipotecznego lub c. k. uprz. austr. banku narodowego we Wiedniu. Obligacye, listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej gazety Lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby dobra te w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedane nie zostały, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się czwarty termin na dzień 3 października 1879 o godz. 10 przed południem z tem oznajmieniem, iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą. Resztę warunków i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tut. registraturze.

O czem się strony tudzież wszystkich tych, którzyby dopiero po dniu 8 marca 1879 jakiegokolwiek bądź rodzaju prawa za pośrednictwem tabuli krajowej względem dóbr Manasterzec wielki część I i II nabyli, lub którymby niniejsza uchwała lub później w tej sprawie wydać się mające uchwały albo wcale nie albo nie na czas z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły przez kuratora adw. Dra. Kohna zawiadamia.

Sambor 27 maja 1879.

(4326 3—3) **Edykt.**

L. 9409. C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Herscha Rottenberg właściciela realności w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej poruczа się p. c. k. sędziemu powiatowemu Dr. Edwardowi Bauch a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Wohllernera. — Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet wrazie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na termin nie który na dzień 9 września 1879 w sądzie powiatowym w Drohobyczu ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli. — Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 8 lipca 1879 o godzinie 9 przed południem wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze lub w Drohobyczu mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze lub w Drohobyczu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym do „Gazety Lwowskiej.“

Sambor 23 czerwca 1879.

(4310 3—3) **Edykt.**

L. 21205. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 19 czerwca 1878 zmarł w Warszawie Kajetan hr. Kicki, poddany cesarstwa rosyjskiego, pozostawiając także w tutejszem państwie dobra nieruchome.

Stosownie do przepisu §. 140 c. patentu z dnia 9 sierpnia 1854 nr. 208 d. u. p. wzywamy wszystkich, którzyby jakiekolwiek prawa do spadku sobie rościli, by takowe w przeciągu dni 90ciu począwszy od dnia trzeciego umieszczenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ tem pewniej do tutejszego sądu zgłosili, ile że w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z temi osobami, które swe prawa do spadku należycie wykażą przeprowadzone i tymże spadek przyznany i wydany bedzie.

Lwów dnia 17 maja 1879.

(4336 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5134. Dnia 24 kwietnia, 29 maja i 1 lipca 1879, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 23 w Jaślanach, dłużnika Macieja Pszenicznego własnej ciała tabularnego niestanowiącej na pokrycie pretensyi zakładu kredyt. włość. w kwocie 200 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 256 złr.

Wadyum 26 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec dnia 28 grudnia 1878.

(4335 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6641. Dnia 28 kwietnia, 28 maja i 3 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności l. 25 w Schönanger położonej, dłużnika Jana Hammer własnej, ciało tabularne stanowiącej na pokrycie pretensyi c. k. uprz. zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w kwocie 300 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Mielec 28 grudnia 1878.

(4334 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3659. Dnia 6 maja, 9 czerwca i 9 lipca 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 5/57 w Chrząstowie dłużników Jana Krępy i Benedykta Mrozika własnych na pokrycie pretensyi kantoru pożyczek zaliczek i zleceń hr. Reya w Mielcu w kwocie 203 złr. 66 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 1150 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec 30 grudnia 1878.

(4332 3—3) **Edykt.**

L. 2758. Sąd powiatowy Kęcki do egzekucyjnej sprzedaży połowy domu pod lk. 474 w Kętach z attynencyami do spadkobierców Jana Sowińskiego należącego celem ściągnięcia Karolinie Sowińskiej przypadającej sumy 200 złr. ponowny trzeci termin na dzień 30 czerwca 1879 o godzinie 10 rano wyznacza.

Kęty dnia 17 maja 1879.

(4338 3—3) **Edykt.**

L. 2829. C. k. sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że w Dalibach zmarł, dnia 21 lipca 1851 Iwan Hryciów bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ miejsce zamieszkania spadkobiercy Fedora Hryciów jest niewiadome, wzywa się go więc niniejszym edyktem, aby w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu, swe oświadczenie do spadku wniósł, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadku ze spadkobiercami, którzy się zgłosili i z kuratorem dla Fedora Hryciów ustanowionym przeprowadzona będzie.

Stryj dnia 6 marca 1878.

(4330 3—3) **Dekret.**

L. 1687. C. k. sąd pow. miej. deleg. w Stanisławowie w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego z dnia 25 stycznia 1879 l. 16452 dla uznanego marnotrawca Hryna Iwoniułyka kuratorem Fedora Pyłypowego i poleca temuż, aby swe obowiązki wedle sumienia i przepisów ustawy sprawował.

Stanisławów 31 marca 1879.

(4324 3—3) **Edykt.**

L. 6049. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi, zawiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego że na rzecz Włodzimierza Szaszkiewicza wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1300 złr. z pn. i wzywa go, aby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja 19 czerwca 1879.

(4323 3—3) **Edykt.**

L. 6050. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi, zawiadamia Samuela Rappa z miejsca pobytu niewiadomego, że na rzecz Włodzimierza Szaszkiewicza wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 1198 złr. z pn. i wzywa go, żeby wszystkie dowody swoje albo kuratorowi w osobie adwokata Rascha w Kołomyi dla niego ustanowionemu udzielił, albo innego zastępcę sądowi wymienił.

Kołomyja 19 czerwca 1879.

(4322 3—3) **Edykt.**

L. 12029. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, z miejsca pobytu niewiadomego Ottona Schwiegera inaczej Oskara Fuchsa, iż Klotylda Matkowska zamężna Schwieger wytoczyła przeciw niemu pozew de praes. 26 kwietnia 1879 l. 12079 w tutejszym sądzie o rozwiązanie związków małż. z nim dnia 4 marca 1879 w Krakowie zawartych, że kuratorem jego ustanowionym został w Krakowie w sporze niniejszym adwokat Ichheiser z substytucyą adwokata Wechslera w końcu, że obroną niniejszego związku małżeńskiego mianowanym został adwokat Rydzowski w Krakowie.

Wzywa się przeto w myśl §. 115 ust. cyw. pozwanego by w ciągu roku niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił, po upływie bowiem tego terminu proces z kuratorem tegoż przeprowadzonym zostanie.

Kraków 30 maja 1879.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie.

Celem wyboru posła do Rady państwa z kuryi większych posiadłości, zapraszam P. T. Pw. wyborców dawnego obwodu Stryjskiego: Stryj, Dolina, Kałusz, na przedwyborcze Zgromadzenie dnia 8go lipca 1879, do Sali Radnej miasta Stryja, o godzinie 4tej po południu.

(4390 1—2) ***Brunicki.***

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1535. (4388)

Dyrekcya

BANKU ZALICZKOWEGO w Stanisławowie,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, podaje do powszechnej wiadomości: że zapadłe a niewykupione

ZASTAWY

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d.

w Poniedziałek dnia 4 sierpnia 1879 r. o godzinie 3 popołudniu przez publiczną licytacyę w biurze banku zaliczkowego, najwięcej dającemu sprzedane zostaną.

Stanisławów d. 28 czerwca 1879.

DYREKCYA.

Roboty wodne do rozdania.

Bliższa wiadomość u Wgo **Kriegera** w Czerlanach pod Gródkiem.

(43 8 3—3)

Uwiadomienie!!!

Z powodu restauracyi kamienicy, przeniosłem mój **Skład fortepianów. Pianin Harmonium** i innych instrumentów, **na ulicę wyższą Ormiańską licz. 16** vis a vis kościoła na Iszem piętrze.

(3 17 0) **Jan Balko.**

Billigstes illustrirtes Familienblatt!



Mit vielen prachtvollen Illustrationen.

Mit vielen prachtvollen Illustrationen.

Wöchentlich 2 bis 2½ Bogen. — Vierteljährlich 1 Mark 60 Pf. mithin der Bogen nur ca. 6 Pf.

Mit vielen prachtvollen Illustrationen.

Das dritte Quartal bringt die Fortsetzung der mit großem Beifall aufgenommenen Erzählung **„Im Schillingshof"** von **C. Marlitt**, ferner **„Aus vergessenen Acten"**, eine Criminalgeschichte von **Hans Blum**, eine Reihe von Artikeln aus dem Leben der Zeit sowie zahlreiche unterhaltende und belehrende Aufsätze aller Art.

(4391) Die Verlagshandlung von **Ernst Keil** in Leipzig.

Alle Postämter und Buchhandlungen nehmen Bestellungen an.

Meble wiedeńskie i tutejsze

od najwytworniejszych do najtańszych,

Kompletne garnitury do salonu, tapicerowane podług najnowszych fasonów francuzkich **portiery i draperye. Garnitury do jadalni i sypialni.**

Wielki wybór materyi na meble,

pająków, dywanów, chodników, karniszów do okien i kutasów do firanek

☞ *po cenach stałych i niskich* ☜

Lustra, Meble żelazne i Meble z drzewa giętego

☞ **po cenach fabrycznych** ☜ (4166 4—8)

poleca handel pod firmą

R. SCHÖN & GEBHARDT

we Lwowie, plac Maryacki, Hotel Langa.

Woreczki dla dzieci. Wózeczki dla dzieci.

(4359) Ces. kr. uprzyw. L. 4054.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Z dniem 1 lipca 1879 r. zaprowadza się taryfa specyalna dla wywozu drzewa budulcowego i użytkowego i t. d. następnie dla progów kolejowych, nieobrobionego drzewa odziemkowego i kopalnianego z Galicyi i Bukowiny do Romanshorn transit, Bazylei transit, Delle transit, Verrieres transit i Genewy transit via Wiedeń Lindau-Romanshorn dla ruchu handlowego do Szwajcaryi i Francyi.

Egzemplarze tej taryfy są do nabycia w naszej dyrekcyi ruchu we Lwowie, na tutejszych stacyach związkowych i w naszym ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 24 czerwca 1879.

Generalna Dyrekcya.

Wyciąg ze sprawozdania

Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach

L. 155. **Stowarzyszenia zaprotokołowanego z nieograniczoną poręką** (4344)

z rachunków za rok 1878.

Z końcem roku 1878 liczy Towarzystwo członków 1006.

Obrót kasowy.

Przychód.		Rozchód.	
Gotówka przen. z dn. 31/12 1877	778·62	Zwrócono z udziałów	9088·20
Na udziały wpłacono . . .	8955·56	Wypłacone z Rk. bieżących . .	61142·74
Na Rachunki bieżące wpłynęło .	52525 87	Spłacono wierzycielom pożyczek .	47142·81
Zaciągnięto pożyczek	47946·19	Udzielono członkom pożyczek .	215338·23
Członkowie zwrócili pożyczek .	227674·68	Wypłacono odsetek	7770·55
Pobrano odsetek	15742·—	Koszta administracyi	3747·14
Wpłynęło na fundusz rezerwowy	803 95	Wydatek na Rk. zysków z r. 1877.	6172·06
Zwrot kosztów administracyj.	91·02	Zaliczono na koszta prawne do zwrotu	1028·05
Zysk w ciągu r. 1878 za r. 1877	4 [illegible]	Zaliczono agencyi asekuracyjnej do zwrotu	286·83
Zwroty kosztów prawnych .	583·[illegible]	Wypłaty z Rk. różnych . . .	34·72
[illegible]	35·[illegible]	Wypłacono Dywidend od udziałów za r. 1877	5003·75
Wpływy na Rk różnych . . .	76·38	Wydatkowano rezerwę podatkową na podatki	1700·—
Fundusz na Dywidendę 1877 zaczerp. z zysków 1877 . . .	5003·75	Przykupiono ruchomości . . .	20·—
Za pozbyte efekta	960·—	Gotówka z dnia 31/12 1878 jako Saldo	2706·14
w. a. zł. .	361181·24	w. a. zł. . .	361181·24

Rachunek Strat i zysków

Straty.			Zyski.	
20 % Umorzenie rachunku ruchomości inwentaryalnych . . .		135·67	Przeniesienie z zysku r 1877 .	852·42
Saldo Rku kosztów administracyi, niewliczając rezerwy podatkowej zł. 1850		3843·62	Saldo Rku odsetek	13093·32
Zysk z końcem r. 1878: wraz z rezerwą podat. zł. 1850.—				
z przeniesieniem z r. 1877 . . . . „	852·42			
zysk osiągn. w r. 1878 czysty . . . . „	7264 03	9966 45		
w. a. zł. . .		13945·74	w. a. zł. . .	13945 74

Bilans.

Stan czynny.		Stan bierny.	
Gotówka z dnia 31/12 1878 . .	2706·14	Stan udziałów członków . . .	61631·19
Stan pożyczek członkom udzielonych w kapit.	165117·73	Stan wkładek na Rkach bieżących, w kapit.	58371·19
Ruchomości inwentaryalne po straceniu 20 % umorzenia . . .	542·67	Wierzyciele inni, w kapit. . .	39451·50
Na zaliczkach kosztów prawnych zalega do zwrotu	1134·35	Stan funduszu rezerwowego, w obrocie ogólnym	5574·17
Efekta własne w kapit. . . .	398·—	Należytości z Rku różnych . .	48·01
U agencyi asekuracyjnej do zwrotu zalega	251·82	Odsetki przenośne bierne . . .	5734·37
Na rachunku różnych	6·35	Saldo: Zysk z końcem r. 1878 zawierający jednak jeszcze rezerwę podatkową złr. 1850 . .	9966·45
Do wyrównania z Rku z byłym wierzycielem Twa	3·—		
Odsetki przenośne czynne . . .	10616·84		
w. a. zł. . .	180776·88	w. a. zł. . .	180776·88

Gorlice, dnia 3 kwietnia 1879.

Dyrekcya:

Wojciech Biechoński m. p. *Feliks Skrochowski* m. p.

Franciszek Szczepanowski m. p.

Za zgodność z księgami:

Komisya kontrolująca Rady Nadzorczej:

Edward Kostka m. p. *Franciszek Serafin* m. p.

Za Radę Nadzorczą:

Sekretarz: *Dr. Mikołaj Fedorowicz* m. p. Przewodniczący: *Juliusz Błoński* m. p.

Nakładem księgarni **F. H. RICHTERA we Lwowie** wyszedł

„Dobry Ton"

Przewodnik towarzyski i salonowy.

Według dzieła pani d'Alg. napisała

Helena z hr. Russockich Wilczyńska

Treść: O uprzejmości. O zachowywaniu się w kościele. O grzeczności i dobrym tonie w kole rodzinnem. O dobrym tonie w stosunkach z przełożonymi, również o grzeczności w stosunkach z podwładnymi O dobrym tonie na wsi. O dobrym tonie w podróży. O polowaniu. O korespondencyi. O dobrym tonie przy jedzeniu O grzeczności w salonie i na balu. Jeszcze słów kilka o wizytach, również o posyłaniu kart życzeń i. t. d. O dobrym tonie przy urodzinach, podczas obrzędu chrztu i pierwszej komunii. O zwyczajach przed ślubem i po ślubie. O. żałobie. O dobrym tonie kosmopolitycznym. O prawdziwej elegancyi w toalecie. O paleniu cygar. O dobrym tonie w umeblowaniu. Kwiaty i kobiety. Uwagi ogólne.

Cena **2 zł.** w. a. w prawdziwie eleganckiej oprawie **3 zł.** w. a.

(4379 1—2)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12. dom Wernera.